

Związkowcy podsumowują dorobek

Trwająca od początku ub.r. związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza przekroczyła półmetek. Po zakończeniu kampanii w zakładowych organizacjach związkowych i radach robotniczych, po odbyciu powiatowych i miejskich konferencji sprawozdawczych oraz okręgowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, związkowcy podsumowują obecnie swój 3-letni dorobek w poszczególnych branżach i województwach. Na wojewódzkich konferencjach sprawozdawczych i krajowych zjazdach związków zawodowych ustala się też programy pracy związkowej na następną kadencję.

W województwach kampania dobiega końca. Jeszcze tylko 3 WKZZ nie odbyły swoich konferencji sprawozdawczych: w Łodzi, Katowicach i Wrocławiu. Krajowe zjazdy mają za sobą 3 związki zawodowe: pracowników energetyki, pracowników rolnych oraz pracowników książki, prasy i radia. Jeszcze w bm. zbiorą się na swoim zjeździe delegaci pracowników przemysłu spożywczego i cukrowniczego. Pozostałych 19 związków zawodowych zaplanowało zjazdy do maja br. Kampanię zakończy w przyszłym roku VII Kongres Związków Zawodowych.

Raport ekspertów ONZ n/t. prześladowania Arabów na okupowanych terytoriach

Grupa ekspertów, powołana przez Komisję Praw Człowieka ONZ dla zbadania przypadków pogwałcenia przez okupacyjne władze izraelskie praw człowieka na zagarniętych terytoriach arabskich, wystosowała w poniedziałek do rządu izraelskiego apel o natychmiastowe i całkowite zastosowanie konwencji genewskiej z 1949 roku w sprawie ochrony osób cywilnych podczas wojny.

W przygotowanym na ten temat raporcie Komisja Praw Człowieka zaleca w szczególności, aby każdy przypadek stosowania tortur, grabieży itp. był natychmiast przedmiotem dochodzeń ze strony władz okupacyjnych, a osoby odpowiedzialne za te czyny zostały ukarane. Ponadto członkowie grupy ekspertów zwracają uwagę na to, by osobom deportowanym umożliwiono powrót do swoich domów bez dokonywania formalności, które czynią ten powrót niemożliwym. Repatriacja wysiedlonych osób powinna przebiegać pod kontrolą odpowiednich organów ONZ. Natomiast osoby za trzymane ze względów „bezpieczeństwa”, powinny stanąć przed sądem w możliwie najkrótszym czasie. Władze okupacyjne powinny zaprzestać demolowania i niszczenia domów ze względów „nieprzewidywalnych w konwencji genewskiej”. Grupa ekspertów ONZ w dalszej części swego raportu zwraca się do władz izraelskich z zaleceniem zwrotu skonfiskowanych dóbr i wypłacenia odszkodowań za zdemolowanie siedzib ludności arabskiej.

Sekretarz generalny ONZ U Thant określił we wtorek wieczorem jako konieczne podjęcie energicznych kroków na Bliskim Wschodzie, aby zapobiec katastrofie. U Thant zapowiedział na konferencji prasowej iż w środę przeprowadzi rozmowę z wysłannikiem ONZ na Bliskim Wschodzie Gunnarem Jarringiem na temat możliwości podjęcia przez Jarringa jego misji na Bliskim Wschodzie.

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych

Rządowa delegacja z Bułgarii w Polsce

We wtorek przybyła do Warszawy rządowa delegacja Bułgarii, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Iwan Michajłow.

Celem pobytu gości bułgarskich w Polsce jest przeprowadzenie rozmów w sprawie dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między oboma krajami.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
18
LUTY
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 41 (8085)
Cena 50 gr

Na apel Lubina

Rośnie wartość zobowiązań podejmowanych przez załogi wielkopolskie

Tysiące pracowników z różnych zakładów, przedsiębiorstw i instytucji uczestniczy już w realizacji czynu dla uczczenia 25-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz 100-rocznicy urodzin W. Lenina. Czyn ten przyczyni się do szybszego rozwoju gospodarki w różnych dziedzinach, jak też do poprawy warunków bytowych pracujących.

Zobowiązania pracowników Zakładów Energetycznych Poznań - Teren opiewają na blisko 1.558 tys. zł. Postanowili oni m. in. skrócić czas remontu urządzeń energetycznych o 8 tys. roboczogodzin, wyremontować dodatkowo 49 km linii energetycznych i 32 stacje transformatorowe.

W zobowiązaniach przewidziano również wykonanie różnych prac dla poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników, założenie zieleni o 262 punktów oświetlenia ulicznego.

Piłskie Zakłady Ceramiki Budowlanej wyprodukują dodatkowo 440.000 cegieł i poświęcą 5360 roboczogodzin na wykonanie różnych prac na rzecz miasta i zakładów pracy. Zobowiązania napływają w dalszym ciągu i obejmują coraz szerszą falę różnej fabryki i przedsiębiorstwa w Wielkopolsce. (b)

Żałoga Kaliskich „Koronek” podjęła zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne łącznej wartości ok. 1.380 tys. zł. Zobowiązano się wykonać ponad plan: 3000 m kw. firanek,

R. Strzelecki w „Ursusie”

Omówienie wyników ubiegłorocznej pracy i zatwierdzenie planu techniczno-ekonomicznego na br. było we wtorek tematem konferencji samorządu robotniczego w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Na obrady przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki — członek organizacji partyjnej tych zakładów.

W br. planuje się osiągnąć produkcję globalną wartości blisko 7,6 mld zł, tj. o 10,3 proc. większą niż w ub. r.

PAP

Minister Burakiewicz udał się do Włoch

We wtorek udał się do Rzymu minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz. Celem wizyty jest podpisanie nowej, wieloletniej umowy o stosunkach handlowych i gospodarczych między Polską a Włochami na lata 1970—1974.

Umowa, która podpisana zostanie w Rzymie, była już 3 bm. parafowana w naszej stolicy. Można więc w skrócie przypomnieć jej ogólne założenia. A więc przewidziano dalszy, znaczny wzrost wzajemnych obrotów. Ale nie tylko o to chodzi. Wiadomo, że mimo dużej dynamiki tych obrotów, co wyraziło się 80 proc. wzrostem w ciągu ostatniego 5-lecia, ich struktura po stronie naszego wywozu — zwłaszcza towarów inwestycyjnych — była dla nas niekorzystna. Jeśli więc obecnie obie strony po raz pierwszy jednoznacznie postanowią oprócz dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych na klauzuli największego uprzywilejowania i na postanowieniach ogólnego układu w sprawie tariff celnych i handlu (GATT), stanowiącym ważny czynnik o charakterze przełomowym w całości naszych wzajemnych stosunków gospodarczych. W praktyce bowiem oznacza to, że strona włoska zobowiązuje się do zniesienia do końca 1974 r. istniejących jeszcze ograniczeń w imporcie naszych towarów.

Kolejny istotny element tej umowy — to założenie znacznego rozwoju kooperacji przemysłowej i handlowej, i w tym

Automatyczny system planowania

Wiele radzieckich ośrodków naukowych wykazało już zainteresowanie opracowaniem przez matematyków litewskich uniwersalnym automatycznym systemem planowania działalności instytucji na ukowo-badawczych. System gromadzi i opracowuje informacje początkową, opracowuje za pomocą maszyn elektronicznych plany miesięczne i kwartalne, koryguje je i na bieżąco informuje o wykonanej już pracy.

Sytuacja w Lesotho

Premier Lesotho, Leabua Jonathan, uzyskał — praktycznie biorąc — nieograniczone pełnomocnictwa na mocy „dekretu o stanie wyjątkowym”, ogłoszonym w poniedziałek w Maseru, stolicy tego niewielkiego kraju afrykańskiego.

Jak wiadomo, 30 stycznia br. premier Jonathan wprowadził w kraju stan wyjątkowy, zawiesił konstytucję i anulował wyniki niedawnych wyborów parlamentarnych, w których zwycięstwo odniosła opozycyjna partia kongresu. W ślad za tym nastąpiły aresztowania zwolenników opo-

zycji i zakaz działalności Komunistycznej Partii Lesotho.

była się potężna manifestacja protestacyjna. Uczestnicy demonstracji protestowali równocześnie przeciwko wyrokowi sądowemu na członków ruchu pacyfistycznego, oskarżonych o wywołanie zamieszek podczas konwencji partii demokratycznej w Chicago na jesień 1968 roku.

Rozwój floty kubańskiej

Podobnie jak w roku ubiegłym także i w roku bieżącym kubańska flota handlowa i rybacka bę-

Bogaty program leninowski polskich naukowców i techników

Bogaty całoroczny program obchodów leninowskich przygotują polscy naukowcy i technicy. W całym kraju odbędą się będą narady, odczyty, seminaria, konferencje naukowo-techniczne propagujące idee i dorobek myśli twórczej Lenina we współczesnym świecie.

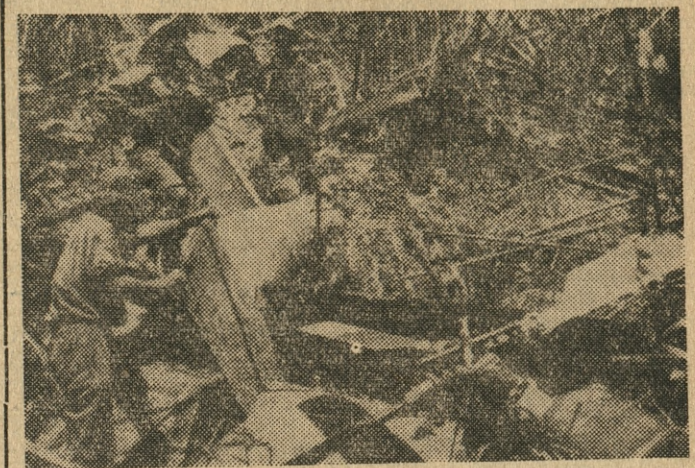
W pierwszych dniach maja Stowarzyszenie Elektryków Polskich wspólnie z TPRP zorganizuje uroczystą konferencję naukowo-techniczną poświęconą nowoczesnej technice w energetyce, elektrotechnice i elektronice Kraju Rad. W lipcu czynna będzie w Warszawie wystawa fotograficzna zorganizowana wspólnie z Muzeum Politechnicznym w Moskwie i Muzeum Techniki NOT — za tytułowana „Lenin i plan goelro”. Odbędą się również liczne wycieczki naukowców i techników do miejsc pobytu Lenina w Polsce, w celu zapoznania się z ekspozycjami muzealnymi poświęconymi Leninowi.

W ramach propagowania osiągnięć polskiej nauki w ZSRR oraz nauki i techniki radzieckiej w Polsce na tle 25 lat współpracy z ZSRR — odbędą się we wszystkich województwach konferencje poświęcone dorobkowi tej współpracy. Towarzyszyć im będzie wystawa fotograficzna.

W 25-lecie zawarcia „układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej” między PRL i ZSRR odbędą się spotkania przedstawicieli placówek naukowych i przemysłu z prezesem PAN — prof. Januszem Groszkowskim i ambasadorem ZSRR w Polsce — Awierkiem Aristowem. Spotkaniom tym towarzyszyć będzie również ekspozycja fotogramów ilustrujących to zagadnienie.

Naukowcy polscy i radzieccy — członkowie TPRP i TPRP

Partyzanci wietnamscy atakują



W nocy z 16 na 17 bm. oddziały sił wyzwoleniczych dokonały ataków na 9 pozycji amerykańskich i reżimowych w tym na bazę Phan Rang, leżącą o 260 km na północny wschód od Sajgonu. Na zdjęciu: helikopter amerykański zestrzelony przez partyzantów. Według oficjalnych danych liczba zestrzelonych śmigłowców wynosi 1476 sztuk. CAF — VNA — telefoto

Radziecka delegacja partyjna przybyła do Poznania

Wczoraj w godzinach wieczornych przybyła do Poznania radziecka delegacja partyjna, na czele której stoi M. W. Borisow — zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Maszynowego KC KPZR. W skład delegacji wchodzi: B. T. Gonczarenko — kierownik Wydziału Przemysłu Maszynowego KC KP Ukrainy, S. W. Jefimow — sekretarz Gorkowskiego Komitetu Obwodowego KPZR, R. R. Nowik — sekretarz Mińskiego Komitetu Obwodowego KP Białorusi, G. N. Szaronow — kierownik zarządu Komitetu Standardów Przyrządów Pomiarowych przy Radzie Ministrów ZSRR oraz W. W. Anisimow — pracownik Wydziału Zagranicznego KC KPZR. Członkowie delegacji chcą zapoznać się z doświadczeniami polskich organizacji partyjnych i metodami walki o polepszenie jakości wyrobów produkowanych przez polskie przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego.

Gości powitali: sekretarz KW PZPR — Jerzy Gawrysiak, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Henryk Stach, dyrektor DOKP inż. Edmund Rejek oraz pracownicy KW PZPR. Delegacja młodzieży ZMS-owskiej wręczyła gościom wiązanki kwiatów.

Dzisiaj goście radzieccy zwiedzą Poznańską Fabrykę Maszyn Zręcznych oraz Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, natomiast jutro Zakłady Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego a w godzinach popołudniowych najciekawsze obiekty starego i nowego Poznania. Wieczorem udadzą się w dalszą podróż do Wrocławia. (bw)

Demarche ZRA wobec W. Brytanii

Jak donoszą agencje zachodnie, ambasador ZRA skrytykował „chłodną” — jak się wyraził — reakcję W. Brytanii na barbarzyńskie bombardowanie przez lotnictwo Izraela zakładów metalurgicznych w pobliżu Kairu. ZRA oczekuje — stwierdził ambasador — że W. Brytania wypełni swe zobowiązania wynikające z Karty NZ i wystąpi wobec Izraela z kategorycznym ostrzeżeniem, iż jeśli będzie kontynuował dotychczasową politykę, zostaną wobec niego zastosowane sankcje. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat leninowski

Rozstrzygnięty został konkurs na plakat z okazji 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, ogłoszony przez katowicką redakcję Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego.

Na konkurs nadesłano ponad 70 prac. Laureatem I nagrody został Sławomir Kukulski z Bielska-Białej, II — Tadeusz Moskała z Zabrze. Cztery równorzędne trzecie nagrody przyznano: Małgorzacie Komorowskiej-Mosińskiej (Katowice), T. Moskała (Zabrze), Włodzimierzowi Schmidtowi (Poznań) i Pawłowi Udorowieckiemu (Łódź). (PAP)

Bomby w San Francisco

W nocy z poniedziałku na wtorek przed głównym posterunkiem policji w San Francisco eksplodowała bomba o dużej sile wybuchu, raniąc poważnie jednego z oficerów. Ponadto 6 innych osób odniosło lekkie obrażenia. (PAP)

Wzrost bezrobocia w USA

Członkowie specjalnej grupy doradców ekonomicznych prezydenta Nixona twierdzą, że w roku bieżącym bezrobocie w Stanach Zjednoczonych może zwiększyć się do 5 procent. Członkowie tej grupy oświadczyli w Komitecie Ekonomicznym Kongresu amerykańskiego, iż bezrobocie w bieżącym roku będzie utrzymywało się przeciętnie na poziomie 4,3 procent.

„Tydzień Wietnamu”

Grupa posłów labourystowskich, przedstawicieli różnych organizacji związkowych i spółdzielczych, reprezentanci okręgowych komitetów Labour Party oraz londyński komitet KP W. Brytanii wyrazili poparcie dla „Tygodnia Wietnamu”, który ma być zorganizowany z inicjatywy komitetu politycznego londyńskiego towarzystwa spółdzielczego w dniach od 1 do 8 marca br.

Rok 1970 w planach telewizji

Wypowiedź wiceprezesa Stanisława Stefańskiego

O tegorocznych zamierzeniach i planach oraz zadaniach programowych TVP rozmawia z wiceprezesem Komitetu d/s Radia i Telewizji, kierownikiem zespołu telewizyjnego Stanisławem Stefańskim — dziennikarz PAP.

— Z pewnością nie będzie to rok łatwy dla naszego zespołu, zarówno programowego jak też technicznego — mówi S. Stefański. — Jesienią uruchamiamy drugi program. Poprzez niego go poważne inwestycje: budowa systemu linii łącz oraz instalacja nadajników w miastach, w których będzie nadawany — Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie. Mimo stosunkowo niewielkiej mocy nadajników, w ich promieniu znajdzie się ponad milion odbiorników. Emitowany w 11 kanał będzie odbierany przez telewizory znajdujące się obecnie w użyciu. Aby go oglądać w Łodzi i Krakowie trzeba będzie instalować nowe anteny. Natomiast nie będzie to potrzebne w Warszawie i Katowicach. Z czasem drugi program rozszerzony zostanie na dalsze ośrodki, w pierwszej kolejności na Poznań i Wrocław.

— Program na najbliższe miesiące związany będzie w poważnej mierze z przypadającymi w tym roku rocznicami. Mam na myśli setną rocznicę urodzin Lenina oraz dwudziestą piątą zakończenia wojny.

W związku z jubileuszem leńinowskim w licznych programach, przygotowywanych samodzielnie przez naszą TV, bądź przekazywanych przez inne telewizje, w tym — złasz-

cza telewizję radziecką — pragniemy przybliżyć dzieło i życie wielkiego twórcy rewolucji socjalistycznej, ukazać wpływ idei leńinowskich na rozwój i kształtowanie się oblicza współczesnego świata. Prezentując te materiały w cyklu „Lenin a współczesność” chcemy zwrócić uwagę na nie przemijającą aktualność idei leńinowskich dla obecnego i przyszłych pokoleń.

Programy związane z jubileuszem leńinowskim oprócz programów telewizyjnych, oprócz redakcji oświatowej, młodzieżowej i dziecięcej. M. in. urządzona zostanie telewizyjna olimpiada pod nazwą „Związek Radziecki i dzieło Lenina”. Reżyser Jerzy Antczak przygotowuje spektakl teatralny „Pierwszy interesant”, oparty na sztuce Granina, nawiązującej do pierwszych dni Rewolucji Październikowej.

Parę słów o filmie. Wydaje się, że repertuar filmowy poprawił się ostatnio wyraźnie. Rodzime serie, które zagościły na stałe na antenie, należą do telewizyjnych bestsellerów. Własna telewizyjna produkcja filmowa rozwija się pomyślnie, powstaje coraz więcej poezji „pojedynczych”, jak też seriali. Wkrótce będziemy mieć szereg filmów w 10 odcinkach „Kolumbów” Bratnego. Nakrecona jest nowa seria „Doktor Ewa” o polskim dok-

torze Kildare. Myślimy o kontynuowaniu serii „Stawka większa niż życie”, której akcja zostanie przeniesiona w czasy współczesne. Interesująco zapowiadają się realizowane serie dla młodzieży. Powstały wiele telewizyjnych filmów rozrywkowych, m. in. utrwala się na taśmie recitale naszych czołowych piosenkarzy oraz występy popularnych zespołów.

Dokładamy starań, aby zabezpieczyć dopływ odpowiedniej liczby jak najlepszych filmów, zarówno fabularnych jak też seriali. Jeśli chodzi o zakup filmów w krajach zachodnich jesteśmy niewątpliwie ograniczeni limitami dewizowymi. Coraz trudniej przychodzi wyławiać niecierpiące interesu pozycje z proponowanej przez producentów „filmowej masy towarowej”, pozbawionej ambicji, bezbarwnej i często obcej nam ideowo.

Powiększy się także liczba programów artystycznych i rozrywkowych. Rozpisaliśmy dwa konkursy na scenariusze: jeden na widowisko sensacyjno-kryminalne, drugi — na program rozrywkowy.

Publicystyce i reportażowi właśnie pragniemy poświęcić więcej uwagi. Idzie tu przecież o wspieranie tych działań i procesów, które służą usprawnieniu gospodarki i ekonomiki w kraju, jej modernizacji i intensyfikacji produkcji, wzmacnianiu społecznego zainteresowania wynikami produkcyjnymi i efektami ekonomicznymi zakładu. Dlatego też wkrótce pojawi się na antenie TV magazyn publicystyczno-informacyjny „Kraj”. Ten tygodnik społeczno-polityczny będzie przeglądem najciekawszych inicjatyw i doświadczeń w dziedzinie organizacji produkcji i zarządzania, przedstawiać będzie twórców tych inicjatyw, stawiać kierownictwu na szczytach gospodarki pytania nurtujące społeczeństwo. (PAP)

Rolnicy upowszechniają osiągnięcia nauki

Wojewódzki Rolniczy Zakład Doświadczalny w Bratoszowicach osiąga coraz lepsze wyniki w dziedzinie upowszechniania wśród rolników woj. łódzkiego najnowszych osiągnięć nauki i wiedzy rolniczej.

Na czołowe miejsce w działalności zakładu wysuwa się sprawa prac doświadczalnych prowadzonych w gospodarstwach wdrożeniowych, znajdujących się we wszystkich powiatach. Doświadczenia obejmują trzy zasadnicze dla województwa tematy, z zakresu produkcji roślinnej (nowoczesne metody uprawy ziemniaków, zbóż i produkcji pasz własnych) oraz dwa z produkcji zwierzęcej (racjonalny tucznicy chłownej i zasady normowanego żywienia zwierząt).

Jeden z właścicieli gospodarstw wdrożeniowych — Jan Ratajczak ze wsi Szewce Owsiane w pow. łowickim, w którym doświadczenia dotyczą m. in. porównywania gęstości siewu żyta i pszenicy twierdzi, iż sąsiedzi obserwując u niego rezultaty doświadczeń, wprowadzają również u siebie nowe metody gospodarowania. Wielu rolników uczestniczyło w omlotach u J. Ratajczaka, aby przekonać się o uzyskanych plonach.

Zakład bardzo ściśle współpracuje również z przeszło 4 tys. gospodarstw przykładowych, gdzie przeprowadzane są pokazy i konkursy z zakresu

su produkcji roślinnej i zwierzęcej. Zakład rozwija także szeroką działalność w zakresie podnoszenia kwalifikacji służby rolniczej. Przyjęto zasadę, iż każdy agronom, zootechnik i agromeliorant musi raz na trzy lata brać udział w specjalnych kursach doszkalających. W ub.r. przeszkolono całą służbę rolną — ok. 600 osób na tygodniowych kursach z zakresu metod i form pracy agronoma oraz organizacji pracy upowszechniania postępu w rolnictwie. Organizowane są też powiatowe seminaria dla służby rolniczej. (PAP)

Wzrost obrotów handlowych między ZSRR a Kubą

Rządowo-handlowa delegacja Kuby z wiceministrem handlu zagranicznego tego kraju Arnado Blanco — odleciała we wtorek z Moskwy do Hawany. Członkowie delegacji prowadzili w Moskwie rozmowy handlowe z przedstawicielami odpowiedniego resortu radzieckiego na temat wzajemnych dostaw towarowych w roku 1970. Rozmowy zakończyły się podpisaniem protokołu handlowego o wzajemnych dostawach towarów, który przewidywał znaczne zwiększenie obrotów handlowych w bieżącym roku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błazewicz

W Moskwie

Spotkanie kobiet z państw socjalistycznych

Przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich pierwsza kosmonautka świata Walentyna Tereszczukowa dokonała we wtorek w Moskwie otwarcia sympozjum na temat „Lenin o roli kobiet w społeczeństwie i problem kobiecy w krajach socjalistycznych”. W tym pięciodniowym spotkaniu uczestniczą delegacje kobiet z Bułgarii, Węgier, NRD, DRW, Wietnamu, Południowego, Kuby, KRLD, Mongolii, Polski, Rumunii, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii, a także Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Związków Zawodowych, organizacji solidarności z narodami Azji i Afryki. W pracach sympozjum bierze udział członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący WCRZZ Aleksander Szelepin. (PAP)

Ambasador PRL u prezydenta Zambii

W dniu 11 bm. ambasador Witek złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Republiki Zambii, dr Kennetha Kaunda.

Po uroczystości wręczenia listów prezydent podejmował ambasadora polskiego w pałacu prezydenckim i odbył z nim rozmowę poświęconą stosunkom polsko-zambijskim. (PAP)

W ZSRR

Wzrost samodzielności fabryk przynosi dobre rezultaty

W Związku Radzieckim postanowiono w dalszych 40 zakładach podjąć eksperyment gospodarczy, zwany szczekinskim od nazwy zakładów chemicznych pod Moskwą, w których go zapoczątkowano przed 3,5 laty.

Tym samym dwukrotnie zwiększyła się liczba przedsiębiorstw korzystających ze zwiększonej samodzielności, polegającej na tym, że kierownictwo zakładów może zwolnić część zatrudnionych pracowników, przeznaczając część zaoszczędzonego w ten sposób funduszu na zwiększenie zarobków pozostałych, z tym, że zmniejszony zespół wykonuje ustalony plan produkcji.

Wyniki uzyskane w kombinacie szczekinskim przeszły oczekiwania. Wytyczone zadania produkcyjne wykonano tam o rok wcześniej, przy czym wydajność pracy podwoiła

Kiesinger zapowiada zwalczanie polityki wschodniej

Opozycyjna CDU/CSU będzie „ostro zwalczać” w Bundestagu wszelkie tendencje w tak zwanej polityce wschodniej i niemieckiej rządu federalnego, które „uważa za niebezpieczne”.

Ta zapowiedź walki zawarta jest w wywiadzie przewodniczącego CDU i byłego kancлера federalnego Kurta Georga Kiesingera, który ukazał się we wtorek na łamach „Schwarzwälder Bote”.

Kiesinger zapewniał, iż nie ma nic przeciwko wymianie listów między NRF a NRD. „Niebezpieczeństwo tej procedury” tkwi jego zdaniem, w

Generał Raczkowski otrzymał najwyższe odznaczenie pożarnicze

Z okazji odbywającej się wczoraj w Garnizonowym Klubie Oficerskim w Poznaniu odprawy komendantów ochrony przeciwpożarowej Złoty Znak Związku — najwyższe odznaczenie pożarnicze otrzymał dowódca Wojsk Lotniczych — gen. dyw. pil. Jan Raczkowski.

Odprowadziła istotne znaczenie, jakie szczególnie dla lotnictwa ma sprawne przygotowanie do wypełniania swych zadań służby przeciwpożarowej. Podczas odprawy wręczono 4 złote, 1 srebrny i 9 brązowych medali zasługi dla pożarnictwa oraz 15 odznak za wysługę lat i 7 odznak „Strażak Wzorowy”. (ad)

fakcie, że obecny rząd, „a zwłaszcza kanclerz federalny Brandt” jeszcze przed proponowanym spotkaniem szefów rządów obu państw „podał w wątpliwość albo wręcz wyrzucił się najważniejszych politycznych i prawnych” Niemiec Zachodnich.

Kanclerz Willy Brandt spotkał się we wtorek wieczór z przewodniczącym CDU i b. kanclerzem K. G. Kiesingerem. W czasie rozmowy Brandt poinformował Kiesingera o ostatnich wydarzeniach w „polityce wschodniej i niemieckiej” rządu federalnego w przeddzień podjęcia przez gabinet decyzji w sprawie bońskiej odpowiedzi na przedstawienną przez premiera NRD, Willi Stopha propozycję odbycia rozmów na szczeblu szefów rządów obu państw niemieckich. (PAP)

Sukcesy partii Indiry Gandhi

Po serii gorączkowych i nie zawsze chlubnych manewrów, partia Indiry Gandhi — donośny korespondent PAP, red. R. Piekarczyk — objęła w poniedziałek władzę w stanie Bihar i jednocześnie w sąsiedniej prowincji Uttar Pradesh zdołała odsunąć od steru rządu partię syndykatu.

Oba te wydarzenia były pilnie potrzebne kongresowi Indiry Gandhi, ponieważ w najbliższy piątek rozpoczyna się w Delhi ważna sesja budżetowa parlamentu, podczas której lojalność wielu posłów kongresowych z Bihar i Uttar Pradesh może zależeć od tego, jakie partie sprawują władzę w tych dwóch największych prowincjach Indii. Jak wiadomo, kongres Indiry Gandhi nie ma obecnie samodzielnej większości w parlamencie i dlatego każdy mandat jest dlań na wagę złota. Jeszcze w ubiegłym tygodniu wszystko wyglądało inaczej. W Uttar Pradesh syndykat zdołał przeciągnąć na swoją stronę Charan Singha, przywódcę kułackiej partii Bhartija Kranti Dal i szykował się do utworzenia w nim rządu koalicyjnego. W Biharze syndykat montował zjednoczony front z Jan Sangha, swatantrą i socjalistami i domagał się, aby powierzyć mu misję nowego rządu. (PAP)

Rozpoczęła się kampania przedwyborcza w NRD

22 marca br. w NRD odbędą się wybory do okręgowych, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i gminnych rad na rodowych. (PAP)

W Opolu

Proces agenta wywiadu NRF

We wtorek przed sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Opolu rozpoczęła się rozprawa przeciw Richardowi Stoklossie, obywatelowi NRF, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o uprowadzenie szpiega gościa w Polsce na rzecz wywiadu zachodnoniemieckiego. Działalność jego polegała na zbieraniu informacji dotyczących spraw militarnych, politycznych i gospodarczych zarówno Polski jak i państw będących członkami Układu Warszawskiego.

Stoklossa przyznał się w toku przesłuchania do popełnienia przestępstw, składając wyjaśnienia naświetlające okoliczności, w jakich zdecydował się na popełnienie. (PAP)

Min. Janos Peter uda się do Belgii

Agencja MTI informuje, że minister spraw zagranicznych WRL, Janos Peter uda się w końcu lutego z wizytą oficjalną do Belgii na zaproszenie belgijskiego ministra spraw zagranicznych. (PAP)

25 lat Łódzkiej Rozgłośni PR

25-lecie swej działalności obchodzi w bm. Łódzka Rozgłosnica Polskiego Radia, która poza codziennym trzygodzinnym programem lokalnym (którego słucha ok. 300 tys. osób) emituje rocznie ok. 365 godzin audycji w programie ogólnopolskim.

Drugie 25-lecie Rozgłośni Łódzka rozpoczyna pod znakiem uroczystości i rozbudowy ośrodka. (PAP)

Komentarz agencji TASS

Falszywe hasła chińskiej propagandy

W Chinach rozwinęto szumną kampanię na rzecz oszczędzania węgla, energii elektrycznej, metali, zboża, bawełny, lekarstw i innych artykułów. Prasa wzywa ludność do oszczędzania absolutnie wszystkiego. W kraju rzeczywiście odczuwa się brak żywności, opału, surowców i wielu artykułów przemysłowych, lecz apele o przestrzeganie oszczędności nie są podyktowane troską o gospodarkę narodową, lecz mają wyraźnie militarystyczne cele.

Dzienniki pekińskie opublikowały przed paroma dniami komunikat, który stwierdzał, że „oszczędzanie każdego grosza, każdego ziarnka ryżu, każdego kawałka węgla i każdego kawałka masła należy uważać za konkretną akcję w zakresie realizowania wielkiej strategicznej polityki przewodniczącego Mao Tse-tunga — przygotowania do wojny, przygotowania do ciężkich wyrzeczów”. Apel ten, który towarzyszą oszczędzaniu na Związku Radzieckim, powtarzają każdego dnia wszystkie środki propagandy. Pod hasłem przygotowania do wojny dokonywane są wszystkie posunięcia władz maoistowskich. Hasło temu towarzyszą niekończące się czystki i apele do „rozgromienia wrogów klasowych”. Według terminologii maoistowskiej, wrogami klasowymi są wszyscy, którzy występują przeciwko przewodzącemu Mao Tse-tungowi i jego zastępcy Lin Piao, wszyscy, którzy nie wykonują nakazów Mao lub powątpiewają w mądrość jego nakazów.

Rozgłosnica pekińska twierdziła np., że ludowemu światu wosny towarzyszyła „zaciełka walka klasowa”. Wrogowie rozpowszechniali jakoby „szkodliwe idee” głoszące że w czasie światła należy „odpoczywać, smacznie jeść i bawić się”, a na wsi — jak informował dziennik „Zemniapao” — elementy dywersyjne usiłowały stoperdować produkcję uwagami, że „po całym roku pracy można również się zabawić”.

W Chinach nie istnieją roczne urlopy, a trzy dni światła wiosny robotnicy wykorzystywali zwykle, aby odwiedzić rodziny mieszkające na wsi. W tym roku propaganda maoistowska wezwwała robotników, aby nie opuszczali „bojowych posterunków” w dni świąteczne, aby zwiększali produkcję i dodawali bodźca przygotowaniu do wojny. Podjęto wszelkie kroki, aby młodym ludziom wysłanym do okręgów wiejskich uniemożliwić w czasie świąt powrót do miast.

Maoiści nazywają „walką klasową w dziedzinie gospodarki” swoje nieudane próby położenia kresu złodziejstwu i korupcji, które, jak przyznają, dzień niki pekińskie, rozszerzyły się ostatnio do takiego stopnia, że „zagrażają ekonomicznym podstawom państwa”. Odpowiedzialność za masowe rabunki i korupcję maoiści również zwalają na „popleczników Lin Szao-szi”. Wiadomo jednakże, iż większość starych kadr wypędzono z instytucji finansowych, handlowych i innych już na początku „rewolucji kulturalnej”. Kadry te zastąpiono ludźmi wiernymi Mao Tse-tungowi. Ludzie ci, czując się niepewni na swych stanowiskach, starają się wyciągnąć korzyści przejściowego awansu.

Wykrzykiwanie hasel o „walce klasowej” i „wrogach klasowych” potrzebne jest maoistom, aby oczerniać przeciwników awanturniczej polityki wewnętrznej i zagranicznej i usprawiedliwiać represje przeciwko nim.

Polityka podjudzania jednej grupy ludności przeciwko drugiej prowadzona na wszystkich etapach „rewolucji kulturalnej” przynosi gorzkie owoce. Maoistom nie udaje się stworzyć porządku, nawet w łonie „komitetów rewolucyjnych”. Zaciełka walka toczy się również w zakresie odbudowy organizacji partyjnych. Czasopismo „Hunie” twierdzi, że procesowi temu towarzyszy ostra walka i że „istotą tej walki stanowi problem, w których rękach znajdować się będzie kierownictwo partii”. Cały artykuł przepojony jest strachem, aby „zaprowadzenie porządku w partii” nie doprowadziło do przywrócenia organizacji partyjnych, które znów mogłyby postawić w wątpliwość kierownictwo „wielkiego sternika” i jego zastępcę. Te właśnie obawy i ostra walka, której towarzyszy rehabilitacja w partii każdego jej członka, tłumaczy fakt, że odbudowa organizacji partyjnych przekształcała się w tak przewlekły i męczący proces.

Obserwatorzy, którzy śledzą wydarzenia w Chinach, dochodzą do wniosku, że maoiści wykorzystują apele do gotowości na wypadek wojny, oszczędzania o „niebezpieczeństwie radzieckim” i szowinistyczny czad jako środek, który — ich zdaniem — pomoże im utrzymać w swych rękach rozdzierane wewnętrzną walką społeczeństwo. (PAP)

Ostra zima w Jugosławii

Tegoroczna zima nie ominieła też Jugosławii powodując w tym, południowym przeciw kraju, sporo komplikacji. Wielkie opady śniegu oraz niskie temperatury spowodowały bardzo poważne zakłócenia przede wszystkim w transporcie. Opady śniegu wystąpiły nawet nad środkową częścią Adriatyku.

Najniższe temperatury zanotowano w Słowenii, gdzie w ostatni poniedziałek na Górze Kredarica termometry wskazywały 21 stopni poniżej zera. (PAP)

PRZEMYSŁ KLUCZOWY TO JUŻ NIE TABU

Rady narodowe a nowa strategia gospodarcza

W drugiej połowie ub. ro. ku około 130 znajdujących się w województwie poznańskim przedsiębiorstwach zarządzanych centralnie opracowano projekty planów na rok 1970, z których wynikało, że przyrost produkcji zostanie osiągnięty tylko w 53,2 procentach drogą wydajności pracy.

Gospodarze województwa uznali ten wskaźnik za objaw tendencji do kontynuowania ekstensywnej gospodarki. Dali temu wyraz negatywnie opiniując szereg projektów planów zakładów przemysłu kluczowego.

Pod koniec stycznia br. WRN uchwaliła plan na rok 1970 przyjmując, że w przedsiębiorstwach zarządzanych centralnie przyrost produkcji globalnej nastąpi w 81,7 procentach w wyniku wzrostu wydajności pracy.

53,2 procent — ingerencja — 81,7 procent: takie suche zestawienie zakończonych prawidłowym wskaźnikami pozwala wręcz entuzjastycznie mówić o roli rad narodowych w nowym systemie planowania i zarządzania. Chodzi o realizację uchwały nr 78/69 Rady Ministrów (z 28 kwietnia 1969 r.) zapewniającej prezydium rad stopnia wojewódzkiego i powiatowego większy niż dotychczas wpływ na plany produkcyjno-techniczne przedsiębiorstw „z klucza”. Uprawnienie to wyraża się w opłaceniu podstawowych wskaźników do projektów planów w wspomnianych zakładach oraz we wprowadzeniu do planu rozwoju gospodarki województwa dziedzin planowanych centralnie.

Prawda, że samo zestawienie: 53,2 — ingerencja — 81,7 ma wydźwięk optymistyczny. Jednakże dokładniejsze zapoznanie się z przebiegiem prac nad planem na rok 1970 nie pozwala bezkrytycznie mówić o kontaktach: przemysł kluczowy — rady narodowe.

Nieprawidłowości nastąpiły już w początkowej fazie działania. Otóż pod koniec maja ub. roku przedsiębiorstwa otrzymały formularze GT-2, na które miały nałożyć podstawowe wskaźniki do projektów planów, przy czym do 15 czerwca wypełnione druk miały być znaleźć w prezydiach PRN i w Prezydium WRN. Tymczasem Prezydium WRN (ściślej: Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego) aż 20 procent GT-2 otrzymała po terminie. Nadto część materiałów nie była kompletna. Rozdziwili się więc telefon, zaczęły kraść korespondencje.

Prace opiniodawcze skupiły się głównie w WKPG, która przystąpiła do oceny poszczególnych projektów nie czekając aż na te tematy wypowiedzą się prezydium PRN (konkretnie: powiatowe komisje planowania gospodarczego). Tym ostatnim zaś niejednokrotnie trudno było dokonać wszechstronnej, rzeczowej analizy wszystkich wskaźników przed stawianych przez przemysł kluczowy. Kres kłopotom nie zawsze kładła nawet pomoc udzielana tu i ówdzie (dlaczego nie wszędzie?) powiatowym komisjom planowania przez wydziały branżowe prezydiów PRN. Cóż, ocena działalności danego przedsiębiorstwa za-

wyczaj wymaga nie tylko znajomości wskaźników ekonomicznych, ale również wniosków z problemów technologicznych. Takich specjalistów brak zaś w prezydiach PRN. W rezultacie opinie tych prezydiów miały charakter niepełny. Ich znaczenie polegało głównie na określeniu potrzeb danego terenu w zakresie np. struktury zatrudnienia i tzw. inwestycji wspólnych (realizowanych z funduszy przemysłu kluczowego i rad).

Tak więc już na początku prac nad planem na rok 1970 ujawniły się zarówno nieprawidłowości (nie przestrzeganie harmonogramu) jak i braki (kłopoty z fachowcami). By nie nużyć Czytelnika obfitością szczegółów powiedzmy tylko ogólnie, że po kontaktach: przedsiębiorstwa zarządzane centralnie — WKPG, nastąpił okres współpracy: WKPG — zjednoczenia. Do 24 spośród 62 zjednoczeń skierowano krytyczne uwagi na temat projektów planów. W grudniu ub. roku WKPG nie dysponowała jeszcze ostatecznymi projektami zjednoczeń. A tymczasem zbliżał się termin sesji WRN, na której miano uchwalić plan na rok 1970.

Poszły więc monity do zjednoczeń. Bez skutku. Oto jedna z odpowiedzi (Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego):

„W związku z pismem (...) w sprawie podstawowych wskaźników NPG na 1970 rok informujemy, że termin złożenia planów na rok 1970 przez podległe zakłady upływa z dniem 15 stycznia 1970 roku. Dopiero po tym terminie będziemy mogli przekazać WKPG podstawowe wskaźniki zakładów z terenu województwa poznańskiego”.

W tej sytuacji rada zdecydowała się 20 stycznia br. uchwalić plan, przy czym (cytat z referatu na sesję) „przyjęto zasadę mobilizacyjnego wyznaczenia zadań nie czekając na ostateczne projekty zjednoczeń”.

A więc istotnie było tak: 53,2 — ingerencja — 81,7. Ale 81,7 powiedziała rada nie czekając czy przemysł uzna słuszność jej ingerencji.

Obecnie trwają prace nad pięciolatką (1971—1975). Pojawia się w nich nowe elementy świadczące o wzroście roli rad powiatowych w nowym systemie planowania. Otóż w powiatach powołano zespoły (złożone z przedstawicieli służb ekonomicznych i technicznych), które wizytowały zakłady przemysłu kluczowego i oceniali ich wstępne wskaźniki do projektów 5-letki. Była to praca iście benedyktyńska. W oparciu o tak zebrane materiały rady ustosunkowywały się na konferencjach samorządu robotniczego do projektów planów. Jednakże, często mimo sprzeciwu przedstawicieli rad, KSR-y przyjmowały nieprawidłowe relacje ekonomiczne. Świadczy o tym najgorszy fakt, że według propozycji zakładów

„z klucza” przyrost produkcji osiągnięty zostałby tylko w 63,5 procentach drogą wydajności pracy.

Z początkiem lutego br. kiedy opracowywano niniejszą publikację, do WKPG zaczęły wpływać odpowiedzi zjednoczeń na opinie WKPG dotyczącej zakładów projektów 5-letki. Abstrahując od odpowiedzi, w których donoszono o uwzględnieniu sugestii Prezydium WRN, pisma zjednoczeń podzielić można na trzy grupy. Przykłady.

▲ Zjednoczenie Przemysłu Muzycznego w Warszawie donosiło, że opinie WKPG otrzymało z prawie miesięcznym opóźnieniem (istotnie, jednakże przedsiębiorstwa również z opóźnieniem przedstawiły komisji materiały do zaopiniowania) i „po terminie złożenia przez zjednoczenie w ministerstwie projektu planu”. Wobec tego nie można było „uwzględnić w pełni nadesłanej opinii”.

▲ Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu odpowiedziało, że problemy podnoszone w opinii WKPG „zostaną rozważone szczegółowo przy dalszych pracach nad planem 5-letnim”.

▲ Liczną grupę stanowią pisma, w których zjednoczenia stwierdzały, że kwestionowane przez WKPG wskaźniki są prawidłowe z przyczyn takich a takich.

Na koniec kilka uwag ogólnych. Zakład „z klucza” nie stanowi już — mówiąc nieco przesadnie — tabu dla gospodarki powiatów i województwa. Ci ostatni wykazują zaś duże zainteresowanie problemami wielkiego przemysłu. Ba, czynią wysiłki, niejednokrotnie wielkie, by wykorzystywać swoje nowe uprawnienia. Uderza jednak znaczna dysproporcja między rozmiarami tych wysiłków a ich efektami. Czy źródłem tego jest jedynie silne zakorzenienie nawyków administracji przemysłowej do gospodarki ekstensywnej? W grę wchodzi chyba jeszcze inne powody. Przede wszystkim radom jako czynnikom opiniodawczym można zarzucić nie dość wnikliwą analizę działalności techniczno-ekonomicznej przedsiębiorstw, w wyniku czego sugestie na temat zmiany ich wskaźników bywa- ją słabo uargumentowane.

MICHAŁ LUCZAK

ZDZISŁAW SZOSTAK: „Wysoko cenię poznańską publiczność...”
Fot. — H. Kamza

Powszechnie słyszy się opinię, że krąg słuchaczy muzyki poważnej maleje. Zagłusza ją big-beat. Wyludniają się sale koncertowe. Czy rzeczywiście w tak niepokojącym tempie maleje nasza wrażliwość na muzykę? Na temat ten mówi kierownik artystyczny i dyrygent Państwowej Filharmonii w Poznaniu — Zdzisław Szostak.

— Trochę w tym sformułowaniu przesady. Nie ma takiej filharmonii, w której wszystkie koncerty symfoniczne słyby przy pełnym komplecie słuchaczy. Nawyk słuchania trzeba wykształcić. Nie można słuchać muzyki poważnej bez pewnego przygotowania. Z poznańską publicznością spotykam się na cotygodniowych koncertach od 12 lat. Ten dość długi okres upoważnia mnie do stwierdzenia, że się zmienia ona w ciągu tych lat, dojrzewa, wykształca smak muzyczny. Widoczne w tym są efekty akcji upowszechniających

NASZE ROZMOWY

Kształcenie nawyku słuchania

muzykę symfoniczną — Koncerty Poznańskie i młodzieżowego klubu Pro Sinfonica. Tych form propagowania muzyki zazdroszczą nam inne ośrodki w kraju. Poznań zawsze szczylił się wysoką kulturą muzyczną. Działy i działają liczne chóry. Mamy wytrawne grono melomanów. Wysoko cenię poznańską publiczność.

— Pamiętam, dyrygował Pan pierwszym „Koncertem Poznańskim” i pierwszym koncertem Poznańskiej Wiosny Muzycznej — imprezy wywołującej sprzeczną opinię wśród słuchaczy. Jak Pan ocenia „Wiosnę”?

— W tym roku będzie to już X Wiosna Muzyczna. Brałem udział we wszystkich i muszę przyznać, że nastąpił ogromny postęp w odbiorze muzyki współczesnej. Moim zdaniem tę muzykę należy odbierać na żywo, na sali, wtedy percepcja jest pełniejsza. Najlepszym dowodem właściwego zrozumienia przez słuchaczy współczesnych utworów jest zadowolenie kompozytorów z reakcji widowni. Ostatni monograficzny koncert twórcy Bairda cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności. Zadowolony kompozytor przysłał list z podziękowaniem dla orkiestry, pochwlebnie też wyraża się o publiczności. W kwietniu będę dyrygował drugim monograficznym koncertem. Poswięcony on będzie twórczości Lutosławskiego.

— Baird, Penderecki, Lutosławski, to uznane i zaakceptowane

przez słuchaczy wielkości. Inne współczesne kompozycje przyjmowane są na ogół niechętnie, z oporami, prawdą?

— Zazwyczaj awangardowi kompozytorzy są nie bardzo entuzjastycznie przyjmowani przez współczesność. Wielcy twórcy muszą wyprzedzać czas, to ich obowiązek. A wyprzedzając czas tracą kontakt ze słuchaczami. Ile wśród tych nowych kompozycji jest utworów naprawdę wartościowych — pokaże przyszłość. Jednak dyrygentowi nie wolno przechodzić obojętnie obok nowości. Obowiązkiem dyrygenta jest poszukiwanie i sprawdzanie wobec orkiestry, a przede wszystkim wobec publiczności, nowatorskich kompozycji. Ze trafiają się niewypały? To cena, którą się płaci za poszukiwania.

— Wrócił Pan właśnie z tournée do Związku Radzieckiego. Czy muzyka współczesna wypełnia którąś z koncertów?

— Oczywiście. W czasie 4 koncertów w Wilnie i Kownie dyrygowałem koncertem współczesnego litewskiego kompozytora — Paerla. Interesujące było prawykonywanie koncertu wiołonczelowego poznańskiego kompozytora, F. Woźniaka. Jako solista wystąpił Roman Suchecki. Ponadto w programie znajdowały się utwory Ravela, Debussy'ego, Skriabina i Prokofiewa. To już moja trzecia podróż do ZSRR.

Rozmawiała: BARBARA GRZEGORZEWSKA

przed 25 laty
GŁOS
pisał:

NIEDZIELA 18 —
PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1945

— Prawie dwie strony tego wydania zajął tekst oficjalnego komunikatu na temat wyników Konferencji trzech wielkich mocarstw na Krymie. Rozdział VI komuni-

katu poświęcono sprawie Polski. Mówił on o natychmiastowej potrzebie powołania Tymczasowego Rządu Polskiego, a także wytyczał granice Polski na północy i zachodzie.

— Kolejna relacja z działań frontowych podkreślała dalsze sukcesy Armii Czerwonej — o zdobyciu Pily, klasztoru na Słasku i zdobyciu Budapesztu. Była też informacja o walkach wokół poznańskiej Cytadeli.

— Jedną z notatek informowała o wysiedzeniu przez Niemców w powiecie małopolskim Hindenburga koło Tannenbergu.

— Spośród informacji lokalnych na czoło wysuwała się notatka o mianowaniu dr. Feliksa Widy-

Wirskiego wicewojewodą poznańskim.

— Redakcja zaapelowała o czytelników o nadsyłanie własnych wspomnień z okresu okupacji hitlerowskiej. Przesyłane materiały miały być wykorzystywane w kąciku pt. „Z niedawnej przeszłości”.

— Dalsze informacje mówiły m. in. o nowej organizacji opieki społecznej, o przystąpieniu do odbudowy polskiej kultury i sztuki w Poznaniu, o możliwościach płacenia za towary i usługi złotymi polskimi i markami niemieckimi w przeliczeniu — 1 złoty — dwie marki.

— Ukazał się pierwszy spis istniejących już w Poznaniu urzędów i instytucji. (c)

Dzisiaj przypada 25 rocznica utworzenia w Poznaniu w dniu 18 lutego 1945 roku oddziału Polskiej Agencji Prasowej, pierwotnie noszącej nazwę „Polpress”.

Z tej okazji wszystkim pracownikom redakcyjnym i administracyjnym

ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO PAP

najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów zawodowych i pomyślności w życiu osobistym — składają koledzy z redakcji

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Faktowi powołania oddziału PAP poświęcone są wspomnienia red. Edmunda Olachowskiego, jednego z pierwszych pracowników tej placówki. Wspomnienia te ukażą się niebawem drukiem w książce Wydawnictwa Poznańskiego, przygotowanej pod redakcją Tadeusza Swiaty, obecnego kierownika PAP w Poznaniu, pt. „Trud pierwszych dni”. Poniżej drukujemy fragment wspomnień zatytułowanych „Poznański „Polpress” donosi...”.

Poznański „Polpress” donosi:

pracowali wtedy: jego zastępca do spraw administracyjnych Henryk Sikorski, dziennikarze: Ewa Kudlińska, Apolonia Basińska i Kazimierz Markuszewski, reporterzy Feliks Marcinkowski, Jan Kaniewski, Edwin Jochan i Kazimierz Skupiński, fotoreporterzy: Zenon Maksymowicz i Stefan Krzyżaniak, laborantka Halina Cymer. Sekretarką była Celina Przybylakówna, halą maszyn kierowała Urszula Hofman, mając do dyspozycji maszynistki: Halinę Parzybokównę, Klarę Marszałkiewiczową, Jadwigę Sommerfeldównę oraz dwie siostry Wandę i Melanię Stawskie. Była również sala naskoku, gdzie pracowali m. in. Bożena Witkowska, Maria Strombergowa, Władysław Hofman i inni, a nad dobrym odbiorem radiowym czuwał radiotechnik Stanisław Wilczyński, który nota bene postarał się o większość aparatury dla redakcji radiowej, wynosząc ją w worku ze składnicy przy Walech Tadeusza Kościuszki.

Kase — bo redaktor Stanisławski przywiózł z Łodzi kilkadziesiąt tysięcy nowych złotych polskich — prowadziła Zdzisława Wróblewska. Na miejscu była również stolówka. a jej intendentem był Henryk Sabiniewicz. Funkcję starszego woźnego pełnił Szczepan Krzyżaniak, który — jak się to mówi — miał „złote ręce” i wielce przysłużył się „Polpresso” wi. Było jeszcze wielu innych, których nie pamiętam, tym bardziej, że fluktuacja była bardzo wielka. Jedni odcho-

dzieli drudzy przychodzili. Byli nawet tacy, którzy pracowali zaledwie jeden dzień — jak Alfred Sikorski czy bracia Józef i Kazimierz Cieślewicze, którzy przychodzili się potem do szybkiego uruchomienia Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu.

Praca w Oddziale polegała na zbieraniu najbardziej aktualnych materiałów redakcyjnych z całego województwa oraz na odbiorze zagranicznych wiadomości radiowych. W ten sposób powstał kilkunastotomowy, pisany przez kask na maszynie (oczywiście bez polskich akcentów) „Biuletyn Oddziału Polpress w Poznaniu”, dostarczany do kilku instytucji państwowych i wojskowych oraz do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, jedynej wówczas w naszym mieście gazety codziennej. W dziesięciu najruchliwszych punktach miasta, m. in. przed Operą, na ulicy Ratajczaka, na Starym Rynku, przed parkiem Wilsona; na rynkach: jeżyckim, łazarskim i wildeckim — wykonywano głośniki — wywieszano dwa razy

Dokończenie na str. 4

EDMUND OLACHOWSKI

Uroczysty koncert

z okazji 25-lecia „Głosu Wielkopolskiego”

Już tylko parę dni dzieli nas od wielkiego koncertu, który organizujemy wspólnie z Państwową Filharmonią dla czytelników „Głosu”. Interesujący program wzbudził duże zaniepokojenie wśród sympatyków naszego pisma. Przypominamy, że w pierwszej części koncertu solistką będzie Krystyna Pakulska, śpiewaczka Państwowej Opery im. S. Moniuszki. W jej wykonaniu usłyszymy najpiękniejsze wale koncertowe. Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Zdzisław Szostak.

Druga część koncertu wypełnią pieśni Fr. Chopina, St. Moniuszki, K. Szymanowskiego, S. Wiechowicza, A. Świesnikowa, M. Ippolitow-Iwanowa. Wykona je światowej sławy Chór Chłopców i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Stefana Stulgrosza przy akompaniamencie Benona Hardego.

Koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie miłośników pięknej muzyki. Na życzenie czytelników ponawiamy druk kuponu konkursowego, upoważniający do nabycia 2 biletów ulgowych.

UROCZYSTY KONCERT

z okazji 25-lecia

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

KUPON

upoważniający do nabycia 2 biletów ze zniżką 50%
w kasie Państwowej Filharmonii w Poznaniu Aula UAM

W dniu 26 lutego zgłosiłem się do „normalnej” pracy. Oddział poznański „Polpressu” był gigantyczną instytucją. Zajmowaliśmy całe I piętro. Łącznie czternaście izb, a pracowało w nich około trzydziestu osób. Obok naczelnego dyrektora, będącego jednocześnie naczelnym redaktorem Andrzeja Stanisławskiego,

A GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 41 (8085) 3 18 II 1970

Rzadko się zdarza, by pow- szedni dzień przynosił tak dużo materiału do rozwa- żań na tematy telewizyjne, jak to było w ubiegły czwartek. Przypomnijmy tylko, że tego właśnie dnia nadano aż trzy bardzo in- teresujące programy. Teatr TV przedstawił z Wrocławia widow- sko Michała Bułhakowa pt. „U- cieczka” w reżyserii Jerzego Kra- sowskiego i Juliusza Burskiego. Już to jedno przedstawienie a- wansowało wrocławski Teatr TV do poziomu teatru łódzkiego a nawet warszawskiego. Różnił się tylko spektakl wrocławski od war- szawskich czy łódzkich może tyl- ko tym, że wystąpili w nim mniej znani aktorzy, notabene grają- cy świetnie. Robota reżyserska, scenografia, tempo — bez zarzu- tu.

Drugi dobry program tego dnia nosił tytuł „Gdzie przeczek- sześć...” i dotyczył sprawy ogro- mnie ważnej, ważniejszej niż nam się to na pierwszy rzut oka wydaje, a mianowicie pralek e- lektrycznych. Temat dlatego jest tak ważny, że chyba żadna z tak zwanych powojennych zdobyczy w wyposażeniu mieszkania nie wprowadziła tak rewolucyjnej zmiany na lepsze w pracy domo- wej przeciętnej kobiety, jak wła- śnie pralka. Myślę, że czytelnik- kom wystarczy wyobrazić, by mo- gli sobie doświadczyć, dlaczego właśnie pralka, a nie dajmy na to lodówka, odkurzacz, tranzysto- rowe radio, a nawet telewizor, najbardziej zrewolucjonizowała gospodarstwo domowe. Świadczy zresztą o tym także fakt, że na cztery gospodarstwa domowe aż trzy posiadają pralkę. To o czymś świadczy. Tymczasem nasz prze- myśl postępuje tak, jakby o tym nie wiedział. Co prawda od daw- na już minęły czasy — trzeba przypomnieć, że i takie były — kiedy pralkę kupowało się albo na talon, albo po bardzo dobrej znajomości. Ale — z drugiej stro- ny — godzi się także zauważyć, iż jakoś i typ tamtych talonowych pralek właściwie niczym się nie różniły od produkowanych dzisiaj przez nasz przemysł. Ludzom już nie wystarczały pralki wirówko- we z „wałkową” i ciągle się psu- jącą wyścismką, kiedy na cał- um świecie od dawna już pro- dukuje się pralki znacznie nowo- czześniejsze, sprawniejsze i bar-

dziej estetyczne tzw. bębnowe. Nic dziwnego, że popyt na te o- kazy muzealne (tak to chyba trze- ba nazwać) ciągle spada. Bo przecież w grę wchodzi nie tylko to, że prawie wszyscy, którzy po- trzebują pralki, już ją mają, ale także to, że niektórzy chętnie by swoją, może jeszcze piorącą ma- szynę, zastąpili nową, jednak lep- szą i nowocześniejszą.

W programie wystąpili ludzie odpowiedzialni za produkcję pra- lek elektrycznych i mówili rzeczy- żenujące: że się nie mogą z kimś tam dogadać, że im brak silni-

żeli wprowadzenie do produkcji nowoczesnej pralki bębnowej będzie się posuwało w tempie dotychczasowym, doczekamy się za pięć lat pralki... przestarzałej.

Trzecim wreszcie programem czwartku była nowo wprowadzo- na pozycja pt. „Godzina szcze- rości”, co w rodzaju bardzo kie- dyś popularnych cyklów „Wszy- scy jesteście sędziami” i „Bez a- pelacji”, chociaż chyba to nie to samo. Piszę: chyba, gdyż na ra- zie, dopóki nie zobaczymy zapo- wiadzanego na ten tydzień dru- giego aktu tego programu, trud- no ocenić, jaką formę przybier- ze „Godzina szcerości”. Ale i tu wystąpił Michał Szulcowski prze- wodniczący, wystąpili reporterzy przedstawiający dwie strony tego samego medalu (Jerzy Ambrosi- wicz i Janusz Rolicki) oraz świad- kowie i wreszcie sam bohater b. dyrektor techniczny małej fabry- ki gwoździ w Jędrzejowie, mie- ście powiatowym kielecczynie, któ- re wielu Wielkopolan zna, gdyż w ten właśnie rejon zostali w cza- sie II wojny światowej wysiedleni przez hitlerowców i tam przeżyli wojnę. Nie wspominałbym o tym nieważnym dla samego progra- mu epizodzie, gdyby nie fakt, że właśnie w tych dniach mija 25 lat od czasu, kiedy stamtąd i skądin- dą — Wielkopolanie zaczęli ma- sowo powracać do wyzwolonej ziemi rodzinnej. Wśród tych po- wracających znalazł się też w Poznaniu 13 lutego 1945 roku zmęczony ale szczęśliwy niżej podpisany.

Powracając z tej zupełnie oso- bistej dygresji do „Godziny szce- rości”, wypada zauważyć, że au- torzy wybrali przykład dość dra- styczny, może nie typowy lecz i nie obojętny, a już na pew- no niełatwy. Zarówno jeżeli cho- dzi o inżyniera Sobczaka — czło- wieka trudnego we współżyciu jak i o grupę ludzi, z którymi mu przyszło współpracować, lu- dzi nie stroniących także od wód- ki, pitej dość tego nawet w cza- sie pracy i mających, delikatnie mówiąc, nie zawsze rację w swoich wywodach. Słowem kon- flikt między jednostką a jakąś grupą, bo przecież nie całym za- kładem. Myślę, że do „Godziny szcerości” jeszcze wrócimy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

25 rocznica wyzwolenia Ziemi Zachodnich

W NYSIE

Korespondencja własna

Gdy słyszymy słowo „Ny- sa”, kojarzy się ono z granicą pokoju, za którą rozwija się zaprzyjaźnio- ne z nami państwo niemiec- kie — NRD.

Gdy widzimy zgrabne furgo- netki z umieszczonym na ma- sce napisem „Nysa”, kojarzy- my to słowo z rzeką, która granicę pokoju wytycza i o- którą walczył żołnierz II Ar- mii WP.

Kiedy mieliśmy jechać do miasta Nysy, przypomnieliśmy sobie i granicę pokoju i rzekę i furgonetki, a ponadto coś z- prastarej historii ziemi śla- skiej, w której Nysa kojarzy się z polskością tych ziem.

No i oczywiście pamiętali- śmy o naturalnym pięknie te- go miasta położonego w dolinie Nysy Kłodzkiej, w bezpo- średnim sąsiedztwie przedgór- za sudeckiego, u wrót krainy, która zyskała miano tu- rystycznego raj.

Teraz jest zima, więc wiele turystyczno-krajoobrazowych u- róków zakrywa szarzejący już i topniejący śnieg. A ponad- to gospodarze zaafektowani przyjazdem dziennikarzy z ca- łej Polski, ustalili program, w którym krajobraz nie był prze- widziany.

Przygotowując się do rocznicy wyzwolenia Nysa żyje dniami dziejszym. Pewno, pokazuje się z niejaka dumą przepiękną katedrę św. Jakuba, której późnogatękie wnętrza nie ma wielu sobie rów- nych. Pokazuje się zespół gma- chów pojezuickich, gdzie mieści- ło się słynne Carolinum, do któ- rego uczęszczał, obok licznych in- nych Polaków, Michał Korybut Wiśniowiecki. Pokazuje się wie- że bramy Wrocławskiej, Rynek Solny i inne zabytki... Ale nade- wszystko pokazuje się gościom dzień dzisiejszy...

Nietrudno to zrozumieć jeśli się zważy, że zabytki, często świadczące o polskości miasta i często już po wojnie ze zniszczeń odbudowane — mimo wszystko to spuścizna, a wszystko inne to dzieło własnych rąk, owoc dwu- dziesięciu lat gospodarności i troski mieszkańców Nysy.

Wyzwolenie w marcu 1945 roku miasto zaczęło wracać do życia dopiero w czerwcu. Wtedy to przybyły tu pierwsze transporty ludzi z Wołynia, Górnego Śląska, i Podkarpacia. Od tego czasu moż- na mówić o życiu w mieście, któ- re straszliwie niesamowitymi znisz- czeniami wojennymi.

Nowa Nysa to, już nie za- bytki, ale Fabryka Samochodów Dostawczych, czyli tych właśnie popularnych „nysek”. To Zakłady Urządzeń Przemys- łowych znane w kraju i na świecie, jako producent komple- tnych urządzeń przemysłowy- ch, a szczególnie cukrowni, pracujących dzisiaj w ZSRR, w Grecji, Czechosłowacji, Ma- roku, a także aparatury che- micznej zdającej dzisiaj chlub

nie egzamin w płockiej Petro- chemii. Nowa Nysa to setki nowych domów, z których wie- le to już domy nie takie nowo- we, jako że tutaj zaczęto bu- dować domy mieszkalne wcze- śniej niż gdziekolwiek indziej na Ziemiach Zachodnich. No- wa Nysa to też sławne w kra- ju Cukry Nyskie, Zakłady Energetyczne i wiele innych instytucji, szkół, placówek, świadczących o tym, że nie marnowano czasu i trudu.

A kiedy już się ma dobrze zorganizowane życie normal- nie prosperującego miasta, kie- dy się oddycha ustabilizowa- nym rytmem — przychodzi pora na rozrywkę.

Polityka kulturalna, a ści- ślej mówiąc, troska o zapew- nienie mieszkańcom rozrywki, była tu i jest przedmio- tem szczególnej wagi.

Miasto powstało z niczego — re- kami ludzi, którzy ścigali doń z całej Polski, a nawet z całego świata. Istniejące zakłady prze- mysłowe rozwijały się systematycz- nie, z małych warsztatów rosły razem z miastem i nie są tak, jak Nowa Huta, Kędzierzyn, czy Płock gigantami budowanymi od podstaw przez zupełnie nowe ka- dry techników i robotników. W Nysie wszystko to przebiegało na- czaj; trochę dawniej Polski „B”, trochę wsi z biednych powiatów Polski południowej, pewien pro- cent ludności miejscowej, trochę inteligencji technicznej z całej Polski. Wszystko to należało zin- tegrować i, co tu ukrywać, wszy- stkim pod względem rozrywki, dogodzić.

Wiadomo, najprościej było- by wychodzić naprzeciw zapo- trzebowaniom i gustom różne- go typu konsumentów kultury przy pomocy powołanych do tego instytucji: kino, teatr, wy- dział kultury, dom kultury, TWP. Referacik, raz western, raz Kordian, innym razem ko- media muzyczna. Ale jak wszy- stkim wiadomo, nie ma na to ani siły ani środków. Zapotrzebo- wanie jest większe niż insty- tucjonalna podaż, a poza tym...

W mieście, które jest kole- bką narodzin, życiowych kar- rier, w mieście, które dzwignę- ło się własnoręcznie z ruin i

zgliszcz, nie można długo trwać w roli „konsumenta”. Trzeba tworzyć, aktywnie uc- zestniczyć w życiu społecz- nym, politycznym i kultural- nym. A to spadło na barki, al- bo dokładniej precyzując, sta- ło się domeną technicznej inte- ligencji Nysy.

To oni, chociaż jak wynikało z rozmów, w niedostatecznym wciąż stopniu, przodują w inicja- tywach, z których rodzą się słu- żące wszystkim, konkretne przedsię- wzięcia. To oni w głównej mierze przyczynili się do powstania jed- nego w Polsce bardzo ciekawego Ośrodka Filmowo-Fotograficznego, w którym obok działalności ama- tatorów filmowców i fotografików zapoczątkowano produkcję filmów dydaktyczno-technicznych. In- nych wręcz naukowych, przydatnych w pracach badawczych Fabryki Sa- mochodów czy ZUP.

To oni poświęcają wolny czas na konstruowanie stołów montażowych i urządzeń laboratoryjnych, z któ- rych korzysta duża grupa młodzie- ży szkolnej i robotniczej. To oni zajmują się pracą programową w zakładach domach kultury udo- stępnionych wszystkim mieszkań- com Nysy.

Oczywiście nie przynosiłaby ta praca takich owoców gdyby nie pomoc władz miejskich i partyjnych, gdyby nie wspania- li etatowi już działacze — ur- zędnicy kierujący placówkami kulturalnymi. Ale właśnie tu jak mało gdzie owocuje owa wytworzona przez ćwierć- wiecze spoiłość „obywateli Nysy”, ów lokalny patriotyzm, który nie jest tak lokalny je- śli się zważy, że wielu z tych działaczy jest znanych i cenio- nych na terenie całej Polski, szczytny a nawet polski.

Kulturotwórcza rola intelli- gencji technicznej — tak brzmiał oficjalny tytuł naszego spotkania z aktywem kultural- nym Nysy — znalazła tutaj swój praktyczny sens i wyraz, a także godne naśladowania wzory. Słowo „Nysa” staje się symbolem jeszcze jednej, bar- dzo dobrej i ważnej sprawy.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

PWN wydało w języku angielskim książkę Oskara Langego pt. „Teoria reprodukcji i akumulacji”. Książka ta ukazała się w Pol- sce w roku 1961, a powstała w wy- niku wykładów wygłoszonych na Wydziale Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

W edycji angielskiej, na skutek uchybienia redakcji PWN — tekst na obwołanie i „skrzydełku” może nasuwać niczym nie uzasadnione

Wyjaśnienie PWN

przypuszczenia, że całość pracy jest dziełem dwóch autorów. W rzeczywistości — jak zaznaczył au- tor w przedmowie — mgr A. Ba- nasiński wykładał te systematycz- nie notował, a następnie pomógł w stylistycznym przygotowaniu tekstu do druku.

W najbliższym czasie ukaza- je dalsze wydania dzieł Oskara Lan- gego w obcych językach w edycji Państwowego Wydawnictwa Nau- kowego.

Meldunkowa „bariera” nieskuteczna?

Mimo ograniczeń meldun- kowych i ciągłego spad- ku urodzeń, tempo przy- rostu liczby ludności jest w Poznaniu większe niż w woje- wództwie. Jeśli bowiem w ubiegłej 5-lacie ludność Po- znania wzrosła o 24 000 osób a w województwie o 109 000, to w bieżącej (dane za 4 lata), Poznań już osiągnął przyrost rzędu 24 000 mieszkańców pod- czas gdy województwo — tyl- ko 63 000, a więc zaledwie nie- co więcej niż połowę przyro- stu ubiegłej 5-latki.

Duże miasta wciąż są magne- sem przyciągającym ludność. W jednym tylko 1968 roku na- teren województwa poznań- skiego przybyło z innych oko- lice 58 100 osób. Jednak było w tym samym czasie 60 300, a

więc o 2200 osób więcej. Na- tomiaś do Poznania przybyło w tym samym okresie 5200 osób a ubyło tylko 2400. Po- zostali (2800 osób) pozostało w mieście na stałe.

Można się domyślać, iż zja- wisko to powtarza się co roku. Przybyśże potęgają popyt na mieszkania, komunikację i róż- nego typu usługi, stwarzając dodatkowe problemy dla mia- sta.

Jak z tego wynika, ograni- czenia meldunkowe nie stano- wią skutecznej bariery dla przy- pływu ludzi z zewnątrz. Zresztą nigdy takimi być nie mogą. Trudno przecież wyma- gać od stałych mieszkańców miasta, aby np. żenili się tyl- ko między sobą i nie ściągali tu swych rodzin. (pch)

Poznański „Polpress” donosi:

Dokończenie ze str. 3

dziennie świeże kartki naszego „Biuletynu”. Była to wówczas niezwykle cenna inicjatywa. „Głos Wielkopolski” był bo- wiem dosłownie rozczytywany. Ludzie tak łaknęli informacji, iż kilkunastu jego nakład rozchodził się natychmiast. Pamiętam, kiedy 16 lutego wyszedł pierw- szy numer „Głosu”, sam z trudem do- pchałem się do sprzedawcy. Dlatego też przed gablotami „Polpressu” gromadzi- ły się liczni mieszkańcy, chcąc z karte- k „Biuletynu” dowiedzieć się o sytuacji wojennej i o aktualnych sprawach po- znańskich.

Zająć było dużo, a były one tym bar- dziej czasochłonne, że wszędzie trzeba było docierać, pisać, a do ówczesnego „centrum” Poznania — to znaczy na Fo- cha i Miatki — drogą okrężną.

W ciągu kilku dni Stanisławski zdołał tak dalece zorganizować Oddział, iż w dniu 18 lutego, a zatem w dwa dni po ukazaniu się pierwszego numeru „Głosu Wielkopolskiego”, przygotował pierwszą kartkę „Biuletynu Polpressu”. Były w nim przede wszystkim wiadomości z na-

śluchu zdobyte za pomocą baterijnego aparatu radiowego oraz własne infor- macje o walkach pod Cytadela, po które Andrzej udał się na pierwszą linię fron- tu. Następnie „Biuletyn” zawierały ob- szerniejsze depesze z frontu, notatki o pierwszych transportach marchwi, ziem- niaków i maki, jakie nadeszły do Pozna- nia, oraz mocno spóźnione informacje o powstałych urzędach władz miejskich i wojewódzkich, Milicji, Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej... Tak upływały dni, a zanim 23 lutego 1945 roku nadano radosną wiadomość o upad- ku poznańskiej Cytadeli, ówczesni pra- cownicy „Polpressu” musieli kilka razy opuszczać redakcję i chronić się w piw- nicy. Kule i odłamki granatów z Cyta- deli świsnęły bowiem po murach w ulicy Gwarnej.

★

Po załatwieniu najpilniejszych spraw organizacyjnych zabrałem się również i ja do roboty dziennikarskiej. Dla ułat- wienia pracy „uzbrojeni” byliśmy w opa- ski biało-czerwone z wyszytym napisem „Polpress” oraz w dwujęzyczną legityma- cję. Ze względu na dużą płynność kadr legitymacje nasze miały tylko czternasto- dniową ważność, po czym wystawiano się nowe, a w późniejszym czasie przedłuża- no stare.

Wiadomości redakcyjnych było coraz- więcej, a tymczasem wydawany przez nas „Biuletyn” uległ likwidacji, gdyż w drugiej połowie marca nasza centrala w Łodzi zaczęła dostarczać do Poznania swój obszerny „Krajowy Biuletyn Infor- macyjny”. Co prawda, przychodził on częstokroć z opóźnieniem, był jednak zawsze chętnie widziany przez kolegów z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Te- raz wysyłaliśmy nasze informacje (te- ważniejsze) zdobyte w Poznaniu i woje- wództwie do centrali drogą telefoniczną, a pozostałe — pocztą. Dopiero 15 sierpnia zainstalowano nam jeden aparat daleko- pisowy nadawczo-odbiorczy.

W dniu 8 maja Oddział nasz odniósł- pamiętny sukces. Na całą Polskę posła- łyśmy z Poznania pierwszą wiadomość o kapitulacji hitlerowskiej armii. Wiado- mość ta wyłapana została przez nasłuch radiowy z Berlina. Andrzej Stanisławski z chwilą otrzymania wiadomości, nie cze- kając na połączenie telefoniczne z War- szawą, pojechał do radzieckiej Komen- dantury na ulicę Koszka, skąd za zgodą pułkownika Mikołaja Smirnowa specja- lnymi łącznikami przekablował tę infor- mację do centrali w Łodzi. Z „telefonu” tego zresztą korzystał Andrzej dość czę- sto. Za takie tempo informacji Oddział nasz został specjalnie wyróżniony na ogólnopolskiej naradzie „polpressow- ców”, a pamiętano to długie lata!

EDMUND OLACHOWSKI

Auto-hipnoza przy pomocy komputera

Dr J. H. Clark, psycholog na Uniwersytecie w Manche- ster jest twórcą specjalnego kwestionariusza, przy pomocy któ- rego zaprogramowany komputer ma zadanie hipnotyzować.

Praktycznie taka innowacja ma- że być użyteczna szczególnie w

dentystyce i położnictwie. Pa- cjent przysika odpowiedni guzik i komputer zadaje mu pytania, na które pacjent odpowiada. Czynn- ość ta powtarza się wielokrot- nie aż do momentu uspiania pa- cjenta. W tym czasie lekarz przy- gotowuje odpowiedni zestaw in- strumentów. (PAP)

List otwarty prezesa Polskiego Związku Łuczniczego

W związku z licznymi artykułami, które ukazały się ostatnio w prasie, dotyczącymi problemu udziału inwalidów w zawodach łuczniczych oraz sprawy skreślenia z kadry narodowej i olimpijskiej dwóch zawodników Tomasza Leżańskiego (Łacność Warszawy) i Wojciecha Szymańczyka (Surma Poznań), prezes PZŁucz, mgr Wojciech Kamiński zwrócił się do redakcji sportowej PAP z prośbą o opublikowanie listu otwartego do sympatyków i kibiców łucznictwa oraz zawodników i działaczy tej dyscypliny. Oto treść listu:

— Z uwagi na dyskusyjny problem startu inwalidów w imprezach łuczniczych, jestem zobowiązany do udzielenia istotnych wyjaśnień opinii publicznej.

W imieniu Zarządu Polskiego Związku Łuczniczego przynajmniej, że forma powiadomienia klubów o wyłączeniu zawodników Tomasza Leżańskiego i Wojciecha Szymańczyka z kadry narodowej i olimpijskiej była wysoce niewłaściwa, a ponieważ jednocześnie krzywdziła moralnie w/w zawodników, wzorowych i sumiennych sportowców — publicznie ich przepraszam.

Decyzja zarządu P. Z. Łucz, że stała się podjęta w oparciu o między narodowy regulamin i odpowiedź Komitetu Wykonawczego FITA oraz stwierdzenie wypadki niedopuszczenia inwalidów do mi-

strzostw świata, aczkolwiek wydaje się słuszną w całościowym ujęciu problemu, bezwarunkowo krzywdzi pewne grupy zawodników, w tym obu wspomnianych łuczniczków, którzy swym silnym charakterem i dużym nakładem pracy osiągnęli wysokie rezultaty.

Z uwagi na niewykrywanie przez Zarząd P. Z. Łucz, wszystkich możliwości wyłączenia „praw międzynarodowych” dla inwalidów, w imię dobrze pojętych zasad rehabilitacji oraz wychowania w sporcie, do konsultacji z naukowcami i lekarzami — podjęta została następująca decyzja:

a) w najbliższym czasie członkowie Zarządu PZŁucz, przeprowadzą rozmowy z zainteresowanymi zawodnikami w ich macierzystych sekcjach łuczniczych, b) poczyniono odpowiednie starania wśród znanych naukowców i lekarzy w celu wydania orzeczeń co do stanu zdrowia i czynności biomechanicznych wspomnianych zawodników. Pozwoli to na stwierdzenie ich możliwości wyżywczego uprawiania łucznictwa oraz da PZŁucz, materiał do wystąpienia z tą sprawą na forum międzynarodowym.

c) w interesie sportu łuczniczego w imieniu Prezydium zawieszam uchwałę PZŁucz, z dnia 3 lipca 1969 r. w części dotyczącej wyłączenia Leżańskiego i Szymańczyka z centralnego szkolenia (kadry olimpijskiej). Do czasu wydania orzeczeń przez odpowiednie instytucje naukowe i lekarskie w/w zawodnicy będą otoczeni opieką na cierzących sekcji przewodniczących, aby nadal się przygotowywali do ewentualnego startu w olimpiadzie.

d) po otrzymaniu orzeczeń naukowo-lekarskich i dodatkowych wyjaśnień z komisji regulaminowej FITA, Zarząd Polskiego Związku Łuczniczego zrewiduje zajmowane dotychczas stanowisko w sprawie zaliczenia zawodników Leżańskiego i Szymańczyka do kadry narodowej oraz ich dalszego udziału w przygotowaniach olimpijskich. Nadmieniam, że jeżeli li okaże się to konieczne, Zarząd PZŁucz, wnieśli sprawę startu inwalidów w imprezach mistrzowskich pod obrady Kongresu FITA.

e) oświadczam, że każdy zawodnik zrzeszony w PZŁucz, (w tym również inwalidzi) o ile spełni pod stawowe regulaminowe przepisy strzelania np. czas strzelania czy klasa oraz nie będzie przeciwna zań komisji lekarskiej, ma prawo startu w krajowych imprezach łuczniczych z mistrzostwami Polski włącznie.

W imieniu Zarządu PZŁucz, zobowiązuje się do poinformowania wkrótce sympatyków naszego sportu o wynikach dalszych podjętych kroków, które wprawdzie wydają się być spójne, ale są konieczne dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy oraz dobra polskiego łucznictwa. (PAP)

Narciarskie mistrzostwa świata

Polacy nadal bez sukcesów

81 zawodników z 25 krajów stanęło we wtorek rano do biegu na 15 km.

Pierwsze 5 km było dość łatwe. Jednak już ten odcinek wykazał, że Polacy mają niewiele do powiedzenia.

Trudniejszy był następny odcinek trasy, na 5 km było ostre wzniesienie z między 7 i 9 km dużej ciężkiej podjeżdżalicy. Tu rozstrzygnęły się losy biegu. Świetnie przygotowani Szwed Aslund i Norweg Martinsen umocniły swe pozycje. 10 km Aslund przebiegł w 31.38,26 wyprzedzając o pół minuty Martinsena oraz o 40 sekund Simasowa. Liderzy do końca utrzymali przewagę, Aslund wbiegł na metę w doskonałej formie, powiększając przewagę nad Martinsenem, do 34 sekund.

Kolejna konkurencja tegorocznych mistrzostw świata nie przyniosła sukcesów naszym reprezentantom. Najlepszy z Polaków Andrzej Czuj zajął dopiero 31 miejsce. A więc fatalna passa trwa na dal. Czuj stracił do zwycięzcy ponad 3 minuty. To już jest różnica dwóch klas. Przed Polakami znaleźli się zawodnicy wielu krajów z którymi dotychczas nasi reprezentanci raczej nie przegrywali. Nasz najlepszy „sprinter” Józef Ryś zajął 35 miejsce. Bardzo słabo wypadł Edward Budny.

Odżyła legenda o „befszyku No jego”. Przed startem nasi reprezentanci narzekali ciągle na dolegliwości żołądkowe, skarża się na posiłki. Raz to jest przypalone mięso, raz nieświeże mięso. Przypomina się przyswiole o ziej tancerce. (o-za)

FRAZIER MISTRZEM ŚWIATA WSZECHWAG

26-letni pięciarż amerykański Joe Frazier zdobył tytuł zawodowego mistrza świata w wadze ciężkiej, zwyciężając swego rodaka Jimmy Ellisa przez ko w 5 rundzie.

Bojery

Międzynarodowe mistrzostwa Polski

Po raz pierwszy w Poznaniu odbędą się międzynarodowe bojerowe mistrzostwa Polski. Zawody rozpoczną się 1 marca na Jeziorze Kierskim. W obsadzie międzynarodowej rozgrywane będą biegi seniorów, natomiast w konkurencji krajowej przewidziane są wyścigi juniorów, młodzików i kobiet. Spodziewany jest udział bojerowców Austrii, Holandii i NRD. Zalog polskich seniorów będzie około 60, juniorów 50, młodzików 30 i kobietych 10, a więc obsada jest rekordowa. Mistrzostwa rozgrywane będą w dwóch klasach „Monotyp 15” i popularnej DN. (d)

Turniej czterech miast

Trzydniowy turniej w hokeju na lodzie, reprezentacji czterech miast, o puchar wędrowny, dla uczczenia XXV-lecia Wyzwolenia, odbędzie się w dniach od 20 do 22 bm. na lodowisku „Bogdanka”.

Uczestniczyć będą następujące reprezentacje miast: Toruń, Szczecin, Września i Poznań.

W pierwszym dniu o godz. 17 zainaugurują rozgrywki zespoły Torunia i Poznania. Uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 19, a o godz. 19.30 odbędzie się spotkanie Szczecin — Września. (x)

Zapłonął znicz IV ZIMS

Uroczystość otwarcia IV Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej odbyła się w Szklarskiej Porębie na placu przy dolnej stacji wyjazdu krzesiokowego. 15 tysięcy młodzieży z podstawowych i średnich szkół 17 województw powitało gospodarza miasta — Tadeusza Wolczyka. Otwarcia Igrzysk dokonał wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Waldemar Winiak.

Po barwnym pochodzie ulicami Szklarskiej Poręby, w zapadającym zmroku zabłysły rakietą a w ich blasku z pobliskiego stoku zjechały czterej narciarze. Zapłonął znicz, po czym wezniano flagę na maszt oraz złożono ślubowanie. Na okolicznych wzgórzach zapłonęło 19 ognisk. 360 przedszkolaków wystąpiło w 20-minutowym pokazie na nartach. Uroczystość dobiegła końca, kiedy rakietę i ogień sztuczne rozświetliły karkonoskie szczyty. (o-za)

Na trzecim miejscu

Trzeci etap „małej 6-dniówki” kolarzy amatorów na torze w Mediolanie przyniósł znaczne przesłanowania w łącznej klasyfikacji. Był to wyścig amerykański na dystansie 28 km. Janusz Kierzkowski i Paweł Kaczorowski wywalczyli w nim drugie miejsce za parą belgijską Goena — Brasseur, która osiągnęła czas 32.17. Po trzech etapach liderami „małej 6-dniówki” są Włosi Avogardi i Giaccone — 11 pkt., przed Belgiem Goensem i Brasseurem — 28 pkt. (stracone 1 okrażeń). Na trzecim miejscu znajdują się Polacy Kierzkowski i Kaczorowski, — 22 pkt. i również stracono 1 okrażeń do liderów. (o-za)

Praca Nauka

Potrzebna opieka do 2-letniego dziecka, godz. 8-14. Winogrady, ul. Słowiańska blok 6 (wprost ul. Wójtowska) m. 83. 19153g

Opiekunka do 2,5-letniego chłopca potrzebna. Dębica, Szczepana 5 m. 48. Zgłoszenia po 16. 19324g

Kryzjerka potrzebna, posada stała. Wroniecka 10. 19752g

Potrzebny pracownik na małe gospodarstwo rolne. Afamczewski, Buk, telefon 268. 18996g

Poszukuje pracy w charakterze wyoblarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19007g.

Potrzebna dochodząca opiekunka do dwójki dzieci. Nad Potokiem 35 m. 6. godz. 18. 19074g

MHD Art. Gosp. Dom. i Chemicznymi w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50

POSZUKUJE MAGAZYNU o powierzchni do 100 m² wraz z placem, w celu wydzierżawienia.

Wiadomości prosimy kierować pod wyż. wym. adresem, wzgl. telef. pod nr 613-11, wewn. 128. M1096

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego — R. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz: AUTOMATYKÓW, TECHNIKÓW i MISTRZÓW ELEKTRYKÓW, TELETECHNIKÓW i ELEKTROMECHANIKÓW do pracy w charakterze automatyków dyżurnych oraz TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do pracy w oddziale remontowym automatyki.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica. K788

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz: ROBOTNIKÓW — ŁADOWACZY do wywozu nieczystości stałych.

Dla zamiejscowych przedsiębiorstw gwarantuje zakwaterowanie w pokojach gościnnych.

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w referacie kadr — pokój nr 17. K919

Samochody

Syrene 103, rok 1966, sprze dam. Poznań, Wojskowa 15 m. 10, tel. 67-29-62, od godz. 18. 19741g

Sprzedam samochód P-70 Comb. Oglądać 22. II. 70 Leszno. Reymonta 5a. 1046g

Lokale

Panu pokój wynajme Osie die Warszawskie. Łomżyńska 9. 18927g

Oddam pokój, ul. Leszczyńska 61 (Górczyn). 19673g

Student poszukuje pokoju w Poznaniu. Oferty IKP. Bydgoszcz pod 1788. K1137

Nieruchomości

Domek trzykondygnacyjny tanio sprzedam. (przy tramwaju). Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18951g.

Domek, małe miasto. Poznańskie, wolne 4/5 pokoi, zabudowania gospodarcze i 2 warsztaty, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18769g

✚ Dnia 15 lutego 1970 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, najtrojszy małż. ukochany ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy 61 lat, śp.

FELIKS SOBKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 lutego br. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrzeżona w smutku żona z córką, synami, synowymi i wnukami

Poznań, Wawerska 15. 19783g

✚ Dnia 16 lutego 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, nigdy niezapomniana ciocia, przeżywszy lat 67, śp.

ZOFIA OSSOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Poznaniu - Krzesiny 26.

Strapiona

RODZINA

✚ Dnia 16 lutego 1970 r. zakończył swe pracowite pełne poświęcenia życie, namaszczoney Olejami św., nasz najdroższy, ukochany tatusz, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 83, śp.

MICHAŁ ADAMIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żałobie pograżeni córki, zięć, wnuki i rodzina

Łakowa 19 m. 5. 19900g

✚ Dnia 14 lutego 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy małż. nasz drogi ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek, pradiadek, wujek, przeżywszy lat 76, śp.

STANISŁAW ZIÓLKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną

Poznań, ul. Kwiatowa 7 m. 16 19771g

Dnia 14 lutego 1970 r. zmarł śp.

KAZIMIERZ MICHALSKI

członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 lutego 1970 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

K1165

Dnia 13 lutego 1970 r. zmarł śmiercią tragiczną długoletni i zasłużony pracownik

STEFAN JARECKI

W Zmarłym straciłmy sumiennego i wzorowego pracownika oraz dobrego kolegę.

Wyrazy szczerzego żalu oraz głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa Samorząd Robotniczy i współpracownicy WP PKS Oddział II w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

✚ Dnia 16 lutego 1970 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ukochany małż. ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81

JAN KULECZKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona żona i rodzina

Poznań, Dzierżynskiego 338 m. 2. 19864g

✚ Dnia 15 lutego 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany małż. najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68

JAN KAŻMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Solaczu

W głębokim smutku pograżona żona z dziećmi i rodziną

19844g

Dnia 16 lutego 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62

LUDOMIRA GRAUSZ

z domu THOMAS

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. II. 1970 r. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżeni

małż, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. Robocza 46 m. 1. 19896g

Dnia 14 lutego 1970 r., przeżywszy lat 74, odezła od nas na zawsze moja ukochana siostra, teściowa i babcia

ALEKSANDRA ŻUK

z domu KASINSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Grunwaldzka 20a

i Matejki 39. 19819g

Dnia 15 lutego 1970 r. odszedł od nas nagle, mój najdroższy małż. i nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61

EDWARD MORAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, syn, synowa i wnuczka

Poznań, Dominikańska 7 m. 13a. 19823g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Zgoda” w Poznaniu, ul. Woźna 10, zawiadamia z żalem o śmierci

KAZIMIERZA MICHALSKIEGO

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cenionego członka Spółdzielni oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada, Zarząd i pracownicy

TEATR

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — 19 „Fryderyk”; OPERETKA — 19 „Skrypty kochanków”; MARCINEK — nieczynny.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Przygody Juana Quin-Quina” (kub. 16 l.); g. 15.30, 17.45, 20 „Stworzenia” (fr.-szwedz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30 „Szaleniec z IV laboratorium” (franc. 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Złoty olimpijski” (pol. 14 l.); g. 18, 20 „Poradnik żonatego mężczyzny” (USA 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Planeta maip” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Miecz dla króla” (USA 7 l.); g. 18, 20 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Gwiazda pantera” (ang. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin” (franc. 14 l.); KOSMOS — g. 17 „A to hi historia” (USA 14 l.); g. 19.30 „Obcy” (włoski 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Wrak Mary Deare” (ang. 14 l.); MINIA TURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Człowiek z Hong Kongu” (franc. 14 l.); OLIMPIA — remont; OSIEDLE — g. 17, 19 „Hokeiści” (radz. 11 l.); PANCER NIAK — g. 17.30 „Jak ukrąść milion dolarów” (USA 14 l.); g. 20 „Kochać” (szwedzki 18 l.); PAŁA COWE — g. 10, 13, 16, 19 „Przebieg filmów pt. „Wielkopolska”, „Wczoraj, dziś i jutro”; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 13, 16, 19 „Gwiazdy Egeru” (weg. 14 l.); RUSALKI (Szwedzki) — g. 15, 17, 19.30 „Latający Holender” (NRD 14 l.); SCALA — g. 16 „Testament Inków” (bułg. 11 l.); g. 18, 20.15 „Kobieta owad” (jap. 18 l.); TECCA — g. 17, 19 „Oscar” (franc. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wyprowadź mnie z domu” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczyno) — g. 15, 17, 19.15 „Kowboju do dzieła” (ang. 16 l.); WILDA — g. 16, 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Rok pierwszy” (pol. 14 l.); FOTO PLASTIKON — g. 12-21 „Dookoła świata”.

DYZYRY

Interna, chirurgia ogólna — Szpital HCP, ul. Dzierżyńskiego 194, tel. 312-31.
Chirurgia dziecięca do lat 14 — Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Kryświecka 7, tel. 536-21.
Okulistyka i neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świecickiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-32-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, telefon 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 627-35 — podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całą dobę; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 623-55 — całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — całą dobę; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 2, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurny lekarz psychiatry lub psycholog — całą dobę.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, (czynna całą dobę). Główna 53, Ziebińska 16, Starołęcka 72 (dyżurny nocny).
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21: w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.35 do 15.00 Przerwa konserwacyjna; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.05 „Rytmy młodych”; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zacytujmy; 19.30 Koncert Chopinowski; 20.25 Faworyci młodych; 20.47 Kronika sportowa; 21 Ze wsi i o wsi; 21.20 Rozmowa o wychowaniu rodzinnym; 21.30 Audycja poetycka — „A to Polska właśnie”; 22 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedź z różnych szuflad — Władysław Kopański; 22.35 Echa karnawału — Taneczny nan stop; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Z twórczości kameralnej J. Brahma; 23.40 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI 5, 6, 7, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 65.74 MHz; 8.35 „Od Bałtyku do Pacyfiku”; 8.50 Ślaskie tańce ludowe wyk. Kapela Ludowa Rogi. Katowickiej; 9 Muzyka operowa; 9.35 Zielone sygnały, Opieka społeczna na wsi; 9.50 Sybirska pieśń i tańce ludowe; 10.10 Kwadrans z zespołem klarnetistów St. Maciejewskiego; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 A. Arenski — III Suita na 2 fortepiany; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Koncert muzyki rozrywkowej; 13.40 „Słot” i „Pasięka” — opowiadania Ernesta Brylla z tomu „Drugi niedzielnny autobus”; 14.05 Gra Kapela Ludowa pod dyr. W. Jarmolowicza; 14.25 Z repertuaru polskich i zagranicznych zespołów rozrywk. 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Muzyka baletowa; 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 Aud. dokument. pt. „Wyrzwanie Pokoju”; 17.55 Radioex-

Studenci — miastu

W tych dniach w Radzie Okręgowej ZSP ustalono tegoroczny harmonogram studenckich czynów społecznych na rzecz miasta.

Rozpoczęcie czynów nastąpi 28 marca na terenie budowy ZOO na Malcie. Studenci poszczególnych uczelni pracować tam będą w grupach aż do rozpoczęcia sesji egzaminacyjnej. Przewiduje się, że przy budowie ZOO około 3000 studentów przepracuje łącznie 15 000 roboczogodzin. Studenci pracować będą głównie przy budowie wybiegów oraz przy oczyszczaniu rowów melioracyjnych.

Studenci WSR, WSE i UAM pracować będą na terenie Cytadeli, a ich koledzy z PP i AM przy budowie ośrodka studenckiego w Kobylepolu. Na terenie Cytadeli trwać będzie czyn 20-lecia ZSP oraz czyn działaczy, w którym udział wezmą zarówno działacze seniorzy ZSP jak i działacze pracujący aktualnie w Zrzeszeniu.

Również ciekawą formę przygotowywują koła naukowe, np. koła PP wykonują podkłady geodezyjne pewnych wycinkowych obszarów ZOO, Koło Rolników wykona mapę glebową tego obiektu, a

AKTUALNOŚCI

Wystawę plonu konkursu na model Ratusza poznańskiego przygotowuje Pałac Kultury. Otwarcie jej nastąpi w piątek, 20 bm. o godz. 19 w salonie wystawowym PK. Konkurs został ogłoszony przez Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, a nadesłano na niego także ekspozyty z Krakowa. Równocześnie zostanie w tym samym miejscu otwarta ekspozycja fotografów członków ZPAF o Poznaniu. Obie ekspozycje zbiegną się z obchodami 25 rocznicy wyzwolenia naszego miasta.

„Poezja i muzyka” to tytuł imprezy, której wykonawcami będą recytatorzy Pracowni Dramatycznej Pałacu Kultury i Młodzieżowa Orkiestra Kameralna. Program obejmie poezję i muzykę polską. Imprezę zapowiedziano w sali kinowej PK na dzisiaj o godz. 19.

Dzisiaj trwać będą roboty ziemne na ul. Dąbrowskiego. W związku z nimi MPK zapowiedziało, że tramwaje linii 7 i 10 od Rynku Jeżyckiego w kierunku śródmieścia pojadą ulicami Kraszewskiego i Zwirzyńskiej. (c)

Czwartek Literacki

Na Czwartku Literackim 19 bm., o godz. 19 w Pałacu Działyńskich wystąpi powieściopisarz, eseista i publicysta, redaktor naczelny tygodnika „Forum” — Jan Gerhard, autor m. in. książek: „Luny w Bieszczadach”, „Nie ma El Dorado”, „Czas Generała”, „Niecierpliwość”. J. Gerhard mówić będzie na temat: „W poszukiwaniu dramaturgii, wątków i wyrazu”. (na)

press; 18.10 Z cyklu: „Sprawy porzeczne nieaktualne” — felieton; 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd ekonom.- społ.; 19.15 Jez. francuski; 19.31 Teatr PR — Studio Współczesne „Przyjdź jak najprędzej”; 20.41 Na organach dużego Studia Rogi. Wrocławskiej gra J. Grubich; 21.05 Piosenki charakterystyczne; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 23 Mel. tan. i rozrywk.; 23.15 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju wykład pt. Prognozy i projekty w fizyce, biologii i energetyce”; 23.35 Mel. tan. i rozrywkowe.

WIADOMOŚCI 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 14, 16, 19, 22, 23.30.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonooki potwór” — edc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19.30 Rywalizacja na szczytach — E. Humpferdinek — T. Jones; 19.50 Kombinator w zarekawkach — gawęda Marty Miślaszewskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 „Cesarze” — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszką”; 21.30 Okienko lubelskich faceciaków; 21.50 Opera Pucciniego „Cyganeria”; 22.08 Śpiewa John Jazzu; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Maszkowa.

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.55 — „Wotenny siew” polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 9.55-10.25 — Dla szkół — Fizyka (kl. VIII); „Opór elektryczny”; 10.55-11.25 — Dla szkół — Chemia (kl. VII); „O niepotrzebnych tlenkach”; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; „Logary-

Zobowiązania młodzieży z OHP

Komenda Ochotniczych Hufców Pracy i koło ZMS przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3 w Poznaniu zorganizowały uroczyste spotkanie, poświęcone 100 rocznicy urodzin Lenina i 25-leciu wyzwolenia Poznania. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Zarządu Dzielnicego ZBoWiD — Stare Miasto, oficerowie polscy i radzieccy, uczestnicy walk o Poznań. Obecni byli przedstawiciele organizacji partyjnych, społecznych i dyrektori.

Kpt. W. Komiczeńko i por. M. Bieszałow przedstawili zebrany sylwetkę Lenina jako działacza i polityka oraz opowiedzieli o szlaku bojowym Armii Radzieckiej. O historii poznańskiej Cytadeli i walkach, jakie toczyły się o nią i o miasto przed 25 laty mówili: J. Siusiński, W. Gamza i J. Dembowski.

Młodzież z OHP podjęła zobowiązanie dla uczczenia 25-lecia wyzwolenia Poznania. M. in. postanowiono przepracować społecznie 800 godzin na rzecz przedsiębiorstwa, 600 dla dzielnicy, 400 godzin na Cytadeli oraz stworzyć 3 brygady pracy socjalistycznej i kółko samokształceniowe. (g)

„Jutro Berlin” w Teatrze Polskim

Interesującym przyczynkiem do obchodów 25 rocznicy wyzwolenia Poznania będzie kolejna premiera w Teatrze Polskim. W czwartek, 19 bm. o godz. 19 wystawiona zostanie sztuka Władysława Orłowskiego „Jutro Berlin”. Będzie to pierwsze spotkanie mieszkańców Poznania z lódzkim dramaturgiem. „Jutro Berlin” jest sztuką wyróżnioną w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Sztukę reżyserował dyr. Jerzy Zegalski, oprawę scenograficzną zaprojektował Andrzej Sadowski. (na)

25 lat w służbie zdrowia

Ostatnio w Dzielnicowym Zarządzie Służby Zdrowia Stare Miasto odbyła się miła uroczystość. Kierownictwo placówki i rada zakładowa zaprosiły na skromne spotkanie dwoje najstarszych stażem pracowników nie tylko własnej, dzielnicej, ale w ogóle poznańskiej służby zdrowia.

Barbara Zimna i Piotr Lenczewski rozpoczęli pracę w styczniu 1945 r., gdy na ulicach Poznania trwały jeszcze walki. Należeli do organizatorów Urzędu Zdrowia przy ówczesnym Zarządzie Miejskim.

Spotkanie przerodziło się we wspominki o tamtych dniach, trudnych, lecz pełnych zaangażowania i poświęcenia. Obok opowieści o sposobach zdobywania i zabezpieczania sprzętu i leków, i rękach marzących podczas wypełniania biurowych czynności, bo dom, w którym urzędowano, już dawno zapomniany, co to sżyby w oknach, obok imion i nazwisk pierwszych pielęgniarek i lekarzy, którzy niejednokrotnie nowocwal na podłodze „biura” by rankiem ruszać do pracy, wspominki całkiem osobiste, lecz nierozdzielnie z atmosferą tamtych dni związane.

Barbara Zimna przepracowała w poznańskich placówkach służby zdrowia 25 lat. Obecnie pełni funkcję kierownika działu rejestracji medycznej i statystyki Dzielnicego Zarządu Służby Zdrowia — Stare Miasto. Piotr Lenczewski jest tam starszym magazynierem. (bw)

WIELKOPOLSKA W FILMIE

Otwarcie pokazu

Wczoraj w kinie „Palacowym” nastąpiło uroczyste otwarcie pokazu filmów dokumentalnych pn. „Wielkopolska wczoraj, dziś i jutro” — imprezy z okazji 25-lecia wyzwolenia naszego regionu zorganizowanej przez Wydział Kultury Prezydium WRN, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Centralę Filmów Oświatowych „Filmos” — Oddział w Poznaniu, Pałac Kultury i obchodząca 25-lecie swego istnienia redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Pokaz otworzył dyrektor Pałacu Kultury — Jan Szajek wtając licznie zebraną publiczność, przedstawiciele władz i Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi — m. in. reżyserów filmów o Wielkopolsce: Jerzego Gausa i Kazimierza Muchę.

A oto repertuar pokazu, odbywającego się w kinie „Pałacowym”, w dniu 18 bm:

I seans (godz. 10): „Poznań — miasto handlu i przemysłu”, „Czas przemian”, „Korund — fabryka w Kole”, „W Pudliszkach” i „Na 12 hektarach”.

II seans (godz. 13): „Wrzesnia jest w Wielkopolsce”, „Granica zbrodni Artura Greisera” i „Dwa dzieci lat później”.

III seans (godz. 16): „Z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego”, „Profesor Kostrzewski”, „Arboretum kórnickie”, „Pejzaż Potworowskiego” i „Balet”.

IV seans (godz. 19): „Ziemia Wielkopolska”, „W zabytkowym Poznaniu”, „Rogalin”, „Kórnik” i „Wierna ziemia”.

Wstęp bezpłatny.

Organizowany 20 bm. pokaz dzieł warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych, z okazji 25-lecia tej placówki i „Głosu”, wywołał duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników, którzy już odebrali wszystkie znajdujące się w re-dakcji karty wstępu na tę imprezę. Ostatnie, nieliczne zaproszenia (zwroty) będzie można otrzymać w kinie „Palacowym” tuż przed pokazem. (y)

INFORMUJEMY

Na spotkanie z dr. B. Marszałkiem, który wygłosi odczyt pt. „O rakietach i człowieku w Kosmosie” zaprasza dzisiaj o godz. 18.30 Klub Handlowca „Merkury”, pl. Wolności 8.

„Bundeswehra — czynnik zagrożający pokojowi w Europie” — to tytuł prelekcji B. Jaksia dzisiaj o godz. 15 w Domu Kultury „Pomet” przy ul. Krańcowej.

Otwarte posiedzenie naukowe Wydziału Historii i Nauk Społecznych PTPN odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w gabinecie Dziekana Wydziału Prawa UAM, przy ul. Czerwonej Armii 90.

Klub MPiK, ul. Ratajecka 39, zaprasza dzisiaj o godz. 18 na kolejny wieczór z cyklu imprez kulturalnych w związku z 100 rocznicą urodzin W. I. Lenina. Prelekcję pt. „25 lat — Wyzwolenie Poznania” wygłosi ptk. Ryszard Sere-mak.

Zarząd Oddziału ZBoWiD Wilda zaprasza członków na akademię z okazji 25-lecia oswo-bodzenia Poznania oraz 100-letniej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, która odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w sali Klubu Fabrycznego H. Cegielski przy ul. Dzierżyńskiego.

Odpowiadamy

Wincenty G., Al. Marcinkowskiego. — Sprawą dwóch starszych kobiet zajął się Dział Opieki Społecznej przy Prezydium DRN Stare-Miasto. Za sygnały dziękujemy. (59)

Stanisław W. — Przepisy par. 1 uchwały nr 91, Rady Ministrów z 28. 5. 1969 r. w sprawie ryczałtów za noclegi w podróży służbowych (Monitor Polski nr 21, poz. 173) przewidują ryczałt za każdy nocleg poza zwykłym miejscem służbowym w Warszawie w kwocie 70,— zł. Ryczałt obowiązuje przez cały rok. (2927)

S. G., Poznań. — Tatuaże usuwa Dermatologia przy ul. Przybyszewskiego w Klinice im. Świecickiego. (443)

Na ryzyko klienta...

„Nie zwlekaj z zakupem, dzisiaj otrzymasz wszystkie rodzaje mebli w sklepach WPHM, sklepy WPHM gwarantują dobrą obsługę, szybka decyzja w zakupie mebli, pozabaw cię kłopotów w przyszłości”. Tej treści ogłoszenie ukazało się w 33 tegorocznym numerze „Głosu”. Zachęcało do zakupów. Co prawda nie bardzo rozumiałem sens końcowego hasła reklamy, ale szybko zdecydowałem się i... jeszcze szybciej pożałowałem.

Zyczenia miałem raczej skromne. Nie choruję na komplety typu „Kowalskich” ani uzory zagraniczne. Chodziło o prostą szafę, dwudrzwiową i niemniej proste biurko — wszystkie rodzimej produkcji. Obszedłem wszystkie sklepy WPHM. Meble, o zgrozo, okazały się nieosiągalne. Zawiedzionemu dodała nadzieję ekspedientka sklepu przy ul. Dąbrowskiego, zachęcając do odwiedzin magazynów na Podolanach.

Jeżeli tam pan znajdzie, proszę sobie wybrać, a my panu sprzedamy. Obsługa autobusów na trasie do Podolan (podobni do mnie klienci nie są im obcy), wnet wyczuła amatora mebli. Grzecznie wskazała drogę, życzyła pomyśl nych zakupów. Brnąc po kostki w wodzie i błocie dotarłem do bram magazynowych. Portierka nie czyniła przeszkód w wejściu na teren, a pracowników magazynu przybyłszy nie zainteresował. Przed wejściem do hali magazynowej duży napis ostrzegał: „Nieupoważnionym wstęp wzbroniony!”. Wszedłem i oto znalazłem się w labiryncie ganków i drózek wytyczających przejścia pomiędzy meblowym składowiskiem. Szukających było więcej. Inni lepiej znali topografię magazynu, życzliwie więc informowali, gdzie czego szukać. Bywalecy — pomyślałem, podziwiając ich pewność poruszania się. I tak znalazłem biurko i szafę. Teraz odszukałem magazyniera — informując o dokonanym wyborze i prosząc o odłożenie, na czas załatwienia pozostałych formalności. Nie z tego. Odpowiedź była krótka i sucha: mebli się nie rezerwuje.

Nie miałem już tak wesołej mimy, a

napięcie nerwowe wzrosło, kiedy sprzedawczyni sklepu przy ul. Dąbrowskiego, do którego podzuciła mnie szczęśliwie złapaną taksówką, zawiadomiła: szaf dwudrzwiowych nie mamy a biurka — dodała drugą — sprzedajemy wyłącznie dla zakładów pracy. Oniemiałem! To po co wysyłać mnie do magazynu na Podolanach, narażając na straty i koszty?

Tłumaczona, że przecież szafy w magazynie są, że na własne oczy je widziałem a jedną z nich — nieco odsunawszy — uważałem już za kupioną — nie robiły większego wrażenia.

— Szaf nie mam, na stanie, nie mogę więc sprzedać tego, czego nie posiadam — pan rozumie? — tłumaczy nieco podenerwowana pani za biurkiem.

Spory przerwała kierowniczką wydając polecenie sprzedaży.

— Jeśli tak, to ja panu sprzedam, ale wyłącznie na pana ryzyko o uprzedziła grzecznie.

Przyjąłem ryzyko i z kwitem w ręku, znów korzystając z usług taksówki, znalazłem się ponownie w magazynie na Podolanach.

— No, to pan załatwił — uśmiechnął się przyjaźnie magazynier, oglądając dowód sprzedaży. Pokwitowałem odbiór mebli.

A transport pan ma? — z troską zapytał się usłużony magazynier. Nie miałem.

— No, to my panu przewieziemy.

Przewieźli... za 150 zł. Kiedy w domu ochłonąłem nieco z pierwszych emocji, zastanawiałem się: kto właściwie sprzedał meble: magazyn, czy sklep detaliczny? Sprzedaży? Jeżeli magazyn, to po co wędrowała na ul. Dąbrowskiego, dla uzyskania dowodu kupna, jeżeli zaś sklep, to czemu brak w nim towaru, który przecież znajduje się w magazynie? Kto zwrócił wydatki licznych dojazdów na Podolany i zbyteczny transport z odległego magazynu (a nie ze sklepu). Dowiedzenie towaru do sklepu należy przecież do obowiązków handlowca. W końcu — cytowane na wstępie ogłoszenie — w konfrontacji z życiem, wyglądała na kpiny z klientów. (za)